8 stron MAGAZYN CZWARTKOWY 8 stron

DZIENNIK POPULARNY

Wyd. A | Łódź, czwartek 29 kwietnia 1976 r. Rok XXXII nr 97 (8385) | Cena 1 zł

Trzeci dzień wizyty H. Jabłońskiego w Austrii

W trzecim dniu oficjalnej wizyty w Austrii przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej **Henryk Jabłoński** w towarzystwie prezydenta Austrii **Rudolfa Kirchschlaegera** i gospodarzy miasta, zwiedzał zabytki Salzburga: Stare Miasto, Muzeum Mozarta, Zamek Kleshеim oraz Hellbrunn.

Wieczorem Henryk Jabłoński wraz z małżonką był obecny na przedstawieniu „Eugeniusza Oniegina" w Operze Wiedeńskiej. Przed spektaklem odegrano hymny państwowe Polski i Austrii. Na przedstawieniu był również obecny prezydent Rudolf Kirchschlaeger wraz z małżonką oraz inne osobistości polskie i austriackie.

Wizyta w Salzburgu, która przebiegała w atmosferze żywego zainteresowania, trwającym tu retrospektywnym przeglądem filmów polskich stanowiła dobre potwierdzenie licznych związków kulturalnych polsko-austriackich.

Dziś wznowienie rozmów plenarnych.

A. Gromyko przyjęty przez prezydenta Francji

W środę, 28 kwietnia — w drugim dniu swej oficjalnej wizyty w Paryżu — radziecki minister spraw zagranicznych Andriej Gromyko przyjęty został w Pałacu Elizejskim przez prezydenta Francji, Valery'ego Giscarda d'Estaing.

Po spotkaniu radziecki minister spraw zagranicznych oświadczył przedstawicielom prasy że omawiano problemy dwustronne a także pewne zagadnienia polityki międzynarodowej. Wyraził przekonanie że wymiana poglądów była pożyteczna dla sprawy dalszego rozwoju stosunków francusko-radzieckich.

Aktualne problemy społeczno-gospodarcze

tematem spotkania E. Gierka z dziennikarzami

28 bm. odbyło się kolejne, okresowe spotkanie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka z dziennikarzami prasy, agencji prasowych, radia i telewizji. Spotkanie, w którym uczestniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Jan Szydlak, prowadził zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jerzy Łukaszewicz. Obecny był kierownik Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR — Kazimierz Rokoszewski.

I sekretarz KC PZPR omówił aktualne problemy społeczno-gospodarcze, koncentrując się zwłaszcza na efektach ekonomicznych uzyskanych w I kwartale br. Podkreślił, że w okresie tym zjawiskiem szczególnie pozytywnym był szybki wzrost produkcji przemysłowej, przekraczający zarówno tempo osiągnięte w ubiegłym roku, jak i wskaźniki założone na cały 1976 r. Niezwykle pożądane — stwierdził E. Gierek — jest utrzymanie tego wysokiego tempa rozwoju we wszystkich kwartałach br.

Dotyczy to zwłaszcza produkcji rynkowej i eksportowej. Produkcja ta rosła także szybciej niż przychody pieniężne ludności. W efekcie nastąpiło dalsze umocnienie globalnej równowagi rynkowej, aczkolwiek zapotrzebowanie na niektóre towary nie zostało w pełni zaspokojone.

Problemem wielkiej wagi jest nadal systematyczna poprawa jakości wytwarzanych towarów rynkowych. W ubiegłym 5-leciu uzyskaliśmy w tej dziedzinie zauważalny postęp. Przyczyniła się do tego modernizacja szeregu zakładów przemysłowych, coraz lepsza praca załóg, większa dyscyplina i odpowiedzialność. Postęp ten jest jednak niewystarczający zarówno w stosunku do poczynionych nakładów jak i w stosunku do wymagań odbiorców.

Pozytywnym zjawiskiem był w I kwartale br. bardzo szybki wzrost wydajności pracy: zwiększyła się ona o 12,5 proc., a więc przeszło 1,5-krotnie szybciej niż to wynika z planu na br. Ma to doniosłe znaczenie, bowiem stwarza możliwość kontynuacji dynamicznego, społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, przyczynia się do poprawy zaopatrzenia w artykuły rynkowe, jest podstawowym czynnikiem wzrostu efektywności gospodarowania. Działanie na rzecz dalszego zwiększenia wydajności pracy należy traktować jako podstawowe zadanie organizacji gospodarczych i instancji partyjnych.

Wobec ograniczonych możliwości

(Ciąg dalszy na str 2)

Powstał Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej

28 kwietnia 1976 r. — to dzień, który wpisze się na trwałe do kronik polskiego ruchu młodzieżowego. Obradujące w Warszawie 28 bm. krajowe zjazdy Związku Młodzieży Socjalistycznej i Związku Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej oraz narada aktywu Socjalistycznego Związku Młodzieży Wojskowej sił zbrojnych PRL podjęły — na wspólnym posiedzeniu — decyzję o powołaniu jednej wspólnej organizacji młodzieży pracującej — Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Delegaci na krajowe zjazdy — jest ich blisko 1,5 tys. — stali się założycielami ZSMP, a członkowie ZMS, ZSMW i SZMW — należą obecnie do nowego związku.

W środę w godzinach popołudniowych rozpoczęły się w Sali Kongresowej warszawskiego PKiN obrady I Krajowego Zjazdu ZSMP, organizacji która powołana została aby stworzyć warunki pełniejszego udziału młodego pokolenia w budowie rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego, w urzeczywistnianiu programu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, nakreślonego w uchwale VII Zjazdu PZPR.

W zjazdach młodzieżowych uczestniczyli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR **Edward Babiuch**, sekretarze KC PZPR — **Józef Pinkowski** i **Zdzisław Żandarowski**, członek Sekretariatu KC PZPR **Zdzisław Kurowski**, wiceminister obrony narodowej, szef GZP WP — gen. broni **Włodzimierz Sawczuk**, a także członkowie naczelnych władz ZSL, przedstawiciele organizacji społecznych, kierownicy resortów.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Uznanie partii dla ludzi czynu

Dorocznym zwyczajem, w przededniu święta 1 Maja, odbyło się w KŁ PZPR spotkanie działaczy ruchu robotniczego, przodowników pracy i aktywu młodzieżowego z członkami Egzekutywy KŁ PZPR. Obecni byli przedstawiciele FJN, budowniczowie Polski Ludowej, sekretarze komitetów dzielnicowych, miejskich i gminnych PZPR, aktyw partyjny.

W imieniu Egzekutywy KŁ PZPR, zebranych powitał I sekretarz KŁ — **B. Koperski**, który nawiązał w swym wystąpieniu do osiągnięć woj. łódzkiego w ubiegłej 5-latce. **Stwierdził on że wytyczony dla tego województwa plan został w wielu dziedzinach przekroczony. B. Koperski scharakteryzował następnie najważniejsze przemiany, jakie dokonały się w Łodzi i życiu jej mieszkańców i omówił niektóre aktualne problemy kraju i działalności partii.**

Następnie głos zabrał sekretarz KŁ PZPR — **Z. Faliński**, który skupił uwagę głównie na zagadnieniach kształtowania socjalistycznej świadomości narodu, pracy ideowo-wychowawczej, politycznej i organizatorskiej. Wiele miejsca poświęcił sprawom podnoszenia kultury pracy i zadaniom partii w kształtowaniu prawidłowych stosunków społecznych w zakładach. Przedstawił niektóre warunki realizacji zasady sprawiedliwości w stosunkach międzyludzkich, jedno-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Oświadczenie rządu radzieckiego

W Moskwie opublikowano oświadczenie rządu radzieckiego dotyczące obecnej sytuacji na Bliskim Wschodzie. Oświadczenie stwierdza, że prowadzona przez niektóre państwa polityka częściowych lub też wycinkowych rozwiązań w odniesieniu do konfliktu bliskowschodniego nie przynosi efektów. Dokument wskazuje iż sytuacja na Bliskim Wschodzie jest nadal poważna i napięta. Rząd radziecki zwraca się z apelem do wszystkich państw o aktywny udział w działaniach mających na celu globalne rozwiązanie konfliktu w myśl następujących trzech zasad:

— wycofanie wojsk izraelskich ze wszystkich okupowanych terytoriów arabskich;

— zaspokojenia słusznych żądań narodowych arabskiego narodu Palestyny, łącznie z jego niezaprzeczalnym prawem do utworzenia własnego państwa;

— zapewnienia międzynarodowych gwarancji bezpieczeństwa i nienaruszalności granic wszystkich państw Bliskiego Wschodu oraz ich praw do niezależnego istnienia i rozwoju.

ZSRR opowiada się — stwierdza cytowany dokument — za jak najszybszym zwołaniem genewskiej konferencji pokojowej w sprawie Bliskiego Wschodu. Na zwołanie tej konferencji, w której powinny uczestniczyć wszystkie zainteresowane państwa,

(Ciąg dalszy na str 2)

Walki w Libanie rozgorzały z nową siłą

Po trzech dniach względnego spokoju walki w Bejrucie rozgorzały z nową siłą. Obie strony wykorzystują w starciach ciężką broń maszynową, artylerię i moździerze. Liczba ofiar nie jest znana.

Przewodniczący parlamentu libańskiego, Camille Asaad oświadczył, że wybór nowego prezydenta zostanie dokonany w sobotę 1 maja br. Jednakże główni przywódcy polityczni Libanu, zarówno prawicy jak i lewicy, wypowiedzieli się przeciwko ustaleniu tak wczesnej daty wyborów. Przywódca sił postępowych Kamal Dzumblatt twierdzi, że zbytnie przyspieszenie daty wyborów uniemożliwia wypowiedzenie się kandydatów na prezydenta w sprawie reform jakie przyszły szef państwa powinien wprowadzić w Libanie. W środę wieczorem przywódcy tak sił postępowych, jak i „falangistów" zwołali narady konsultacyjne, dla zajęcia ostatecznego stanowiska co do terminu wyboru prezydenta.

Na obecnym etapie kampanii przedwyborczej — zdaniem agencji prasowych — istnieją tylko dwie kandydatury do stanowiska prezydenta: przewodniczącego banku libańskiego Eliasa Sarkisa (popieranego przez „falangistów") i jednego z przywódców maronistów Raymonda Edde.

N/z: akcja ratunkowa w pobliżu rozbitego samolotu. CAF — AP — telefoto

Katastrofa lotnicza na Wyspach Dziewiczych

PASAŻERSKI „BOEING 727" roztrzaskał się o stację benzynową

Na lotnisku w Charlotte Amalie na wyspie St. Thomas z Archipelagu Wysp Dziewiczych nastąpiła we wtorek katastrofa amerykańskiego odrzutowca pasażerskiego z 88 osobami na pokładzie. Z aktualnych nie potwierdzonych doniesień wynika, że przypuszczalnie 55 osób zginęło a pozostałe odniosły rany. W dalszym ciągu nie znany jest los kilku pasażerów i trwa akcja ratowniczo poszukiwawcza.

Olbrzymi samolot typu „Boeing 727" należący do towarzystwa „Air American" leciał z Providence i Nowego Jorku z turystami. Podczas lądowania na lotnisku w Charlotte Amalie nie zdołał zatrzymać się na pasie betonowym wpadł na autostradę, rozbił siedem samochodów oraz przydrożną restaurację, eksplodował i stanął w płomieniach po zderzeniu ze stacją benzynową i destylatornią rumu. Rannych przewieziono natychmiast do jedynego na wyspach szpitala „Knud Hansen". Stan wielu ofiar jest ciężki: dwie z nich przetransportowano śmigłowcem do Puerto Rico. Przewieziono również 3 rannych którzy znajdowali się w pobliżu miejsca eksplozji odrzutowca. Niewykluczone że jest wielu rannych w zabudowaniach.

Policja ścisłym kordonem otoczyła miejsce katastrofy aby ułatwić prace ekip ratunkowych.

W momencie katastrofy na lotnisku lądował inny samolot pasażerski ale dzięki opanowaniu załogi nie doszło do kolejnej tragedii. Wielu pasażerów „Boeinga 727" zamierzają wziąć udział w rozpoczynającym się obecnie w Saint Thomes 2-tygodniowym karnawale. Przyczyny katastrofy nie są znane, a spośród 7 osobowej załogi przypuszczalnie tylko jeden pilot przeżył katastrofę.

Ostatnia tego typu katastrofa na Wyspach Dziewiczych zdarzyła się w 1968 r., gdy samolot linii karaibskich w podobnych jak obecnie okolicznościach rozstrzaskał się na płycie lotniczej Charlotte Amalie. Władze lotnicze od kilku lat wysuwały zastrzeżenia wobec tego portu, ponieważ pas startowy zaczyna się bezpośrednio nad brzegiem morza, a kończy u stóp gór. Rekonstrukcja portu opóźniała się ze względu na kłopoty finansowe władz.

Dziś częściowe zaćmienie Słońca

29 bm., między godziną 10 a 13.00, nastąpi w Polsce częściowe zaćmienie Słońca. Będzie ono widoczne w całej Europie, na Oceanie Atlantyckim i Lodowatym, na wschodnich krańcach Ameryki Północnej i Południowej, w Afryce północnej i w Azji zachodniej i środkowej.

Będzie to tzw. zaćmienie obrączkowe, w którym tarcza słoneczna zasłonięta jest mniejsza od niej tarcza Księżyca. Słońce widoczne jest wtedy w postaci wąskiej obrączki na niebie. Zjawisko to wystąpi jednak tylko w wąskim pasie — ok. 200 km szerokości na środkowym Atlantyku, w północno-wschodniej Afryce, we wschodniej części Morza Śródziemnego, w Azji Mniejszej, na Morzu Kaspijskim i w Azji Środkowej.

W Polsce podczas największej fazy zaćmienia, zostanie zasłonięta dolna część tarczy słonecznej. Słońce będzie miało wygląd grubego sierpa odwróconego wklęsłością do dołu. Jak obliczono w Oddziale Łódzkim Polskiego Towarzystwa Astronomicznego w Łodzi początek nastąpi o godz. 10 minut 18'7, maksimum o 11 minut 43'5. Zakończenie o godz. 13 minut 8'8. W fazie maksimum zakryta zostanie ponad połowa tarczy słonecznej (0,54 fazy). Ciekawe to zjawisko nie spowoduje osłabienia światła dziennego.

Zaćmienia Słońca w tym samym rejonie są zjawiskiem dość rzadkim. Całkowite zaćmienia powtarzają się w tym samym punkcie kuli ziemskiej średnio raz na 360 lat. W XX wieku obserwowano na ziemiach polskich kilka całkowitych zaćmień Słońca — 17. IV. 1912 r. w północnej Polsce, 21. VIII. 1914 r., na wschodnich terenach Polski, 30. IV. 1954 r., w północno-wschodniej Polsce. Najbliższe całkowite zaćmienie Słońca widoczne w Warszawie spodziewane jest 14 kwietnia 2200 roku.

Nagły powrót zimy

ZIMOWA POGODA W KRAJU

W wielu regionach kraju panowała w środę 28 bm. zimowa pogoda. W Karkonoszach warstwa śniegu sięga miejscami 1,5 metra i nadal się powiększa. Obfite opady utrudniły dojazd do pracy. Na Śnieżce pokrywa śnieżna wynosiła 38 cm, a prędkość wiatru dochodziła w porywach do 30 m na sek. Śnieg utrzymuje się również w Karpaczu i Szklarskiej Porębie.

O godzinie 13 we Wrocławiu termometry zanotowały zaledwie plus 3 st. C. Wiały silne wiatry. Nad miastem przeszły kilkakrotnie śnieżyce, które utrudniły znacznie komunikację miejską. Wichura uszkodziła w kilku miejscach sieć energetyczną i telefoniczną na terenie województwa.

Niemal przez cały dzień padał gęsty mokry śnieg w woj. suwalskim. Trudne warunki atmosferyczne były przyczyną kilku wypadków drogowych.

SZTORM NA BAŁTYKU

Sztorm na Bałtyku, który rozszalał się w nocy z wtorku na środę, zastał w morzu niemal całą flotyllę rybacką baz połowowych wybrzeża koszalińskiego. W czasie powrotu do portów jednostka „DAR-150" własność Przedsiębiorstwa Połowów i Usług Rybackich „Kuter" w Darłowie, uległa awarii. Na pomoc rybakom pospieszył statek ratowniczy „Huragan" z Ustki, który po kilku godzinach przyholował kuter na redę portu w Darłowie.

CO DZIEŃ NIESIE

W 120 dniu roku słońce wzeszło o godz. 4.09, zajdzie zaś o godz. 18.58.

Imieniny obchodzą

Piotr, Robert, Bogusław

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następująca pogodę: zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z przejściowymi opadami śniegu lub śniegu z deszczem. Temperatura od —3 do +5 st. C. Wiatry umiarkowane i dość silne, porywiste z kierunków północnych.

Ciśnienie o godz. 19 — 742,7 mm, temperatura +0,6 st. C.

Ważniejsze rocznice

1901 — Ur. cesarz japoński Hirohito.

Taka sobie myśl

Nie staraj się zrozumieć wszystkiego — bo wszystko stanie się niezrozumiałe.

Uśmiechnij się

— Wieczorem jest jeszcze trochę wilgotno, prawda kochanie?...

Manewr rodezyjskich rasistów

Czarni ministrowie w gabinecie Smitha

W Salisbury podano, że zaprzysiężeni tam zostali czterej czarni ministrowie w rasistowskim rządzie rodezyjskim. Osoby te już uprzednio były związane z samozwańczą ekipą premiera Iana Smitha, zasiadając w Senacie Rodezji.

Nominacje te zostały jednogłośnie potępione przez Afrykańską Radę Narodową (ANC) — organizację rdzennej ludności Rodezji i innych przywódców murzyńskich którzy oświadczyli, że decyzja premiera Smitha żadną miarą nie stanowi posunięcia w kierunku rządów czarnej większości, a jedynie chwyt propagandowy.

Aktualne problemy społeczno-gospodarcze tematem spotkania E. Gierka z dziennikarzami

(Dokończenie ze str 1)

wzrostu zatrudnienia niezbędna jest dalsza poprawa gospodarowania pracą i uruchomienie istniejących jeszcze w tej dziedzinie rezerw, m. in. poprzez lepszą organizację produkcji. Kadrę dla nowo oddawanych do użytku zakładów należy w większym stopniu zapewniać przez wykorzystanie możliwości poszczególnych resortów i zjednoczeń danej gałęzi przemysłu.

Niezależnie od innych podejmowanych środków — kontynuował Edward Gierek — wielką wagę przywiązujemy do podnoszenia znaczenia i autorytetu mistrzów. Od nich w wielu przypadkach zależy dobra organizacja pracy, troska o harmonijne zaopatrzenie poszczególnych stanowisk roboczych itp. Należy z całą konsekwencją realizować zasadę „jaka praca, taka płaca", lepiej nagradzać pracę wydajną, zwalczać wszelkie zjawiska pracy niedbałej i mało efektywnej, lekceważenia obowiązków i dyscypliny.

Do szczególnie ważnych odcinków działalności gospodarczej w br. należy budownictwo. W planie tegorocznym przewiduje się oddanie do użytku 277 tys. mieszkań. Jest to zadanie trudne, ale realne. Biuro Polityczne zobowiązało ostatnio rząd do podjęcia niezbędnych przed siębwzięć mających na celu nie tylko wykonanie zadań ilościowych, ale także podniesienie jakości oddawanych mieszkań.

Mówiąc o trudnej sytuacji, jaka miała miejsce w I kwartale w transporcie kolejowym I sekretarz KC stwierdził, że podjęto już kroki organizacyjne odciążające kolej przez transport samochodowy i wodny oraz przypomniał o realizowanych obecnie wielkich inwestycjach w dziedzinie transportu i komunikacji, których część daje już efekty. Ponieważ są to jednak inwestycje bardzo kapitałochłonne i długotrwałe, konieczne jest kontynuowanie wysiłków na rzecz dalszej poprawy organizacji pracy i wykorzystanie wszelkich rezerw.

Wiele uwagi poświęcił Edward Gierek sytuacji w rolnictwie, w którym ubiegłoroczny nieurodzaj zbóż i ziemniaków spowodował trudności, zwłaszcza paszowe. Ponieważ do tej pory nie wykonano planu skupu zbóż konsumpcyjnych ustalonego na poziomie o ok. 7 proc. niższym niż w ub. r., trzeba było kupić za granicą znacznie większą niż zazwyczaj ilość zbóż. Obciążyło to poważnie nasz bilans płatniczy, zapobiegło jednak zahamowaniu korzystnych tendencji w rozwoju hodowli, co potwierdza obecny stan kontraktacji zwierząt oraz wolnorynkowe ceny prosiąt.

Następnie I sekretarz KC mówił o sytuacji w handlu zagranicznym. W dziedzinie handlu zagranicznego położono z jednej strony nacisk na racjonalizację importu, z drugiej zaś — na przyspieszenie tempa wzrostu eksportu. Przyniosło to już korzystne efekty; w marcu tempo wzrostu eksportu do krajów kapitalistycznych było szybsze niż dokonywanych tam zakupów.

Dobrze układa się nasza współpraca z partnerami socjalistycznymi. Zgodnie z planem rozwijamy dynamicznie wymianę handlową, współpracę produkcyjną oraz naukowo-techniczną. Dotyczy to w pierwszym rzędzie naszych stosunków z ZSRR.

Kierownictwo partyjne i państwowe wkłada wiele wysiłku w kontynuację rozpoczętego na VI Zjeździe naszej partii procesu dynamicznego rozwoju społeczno-gospodarczego kraju. Ta dynamika powoduje, że na naszej drodze zdarzają się trudności. Ich przezwyciężanie — mówił dalej I sekretarz KC — wymaga wysokiej dyscypliny i odpowiedzialności wyrażającej się w poprawie efektywności gospodarowania w każdym zakładzie pracy i na każdym stanowisku roboczym.

Następnie Edward Gierek odpowiadał na liczne pytania dziennikarzy, dotyczące zarówno problematyki gospodarczej jak i społeczno-politycznej.

SZTANDAR dla wojewódzkiej instancji partyjnej w Skierniewicach

W obecności Egzekutywy KW PZPR, sekretarzy komitetów miejskich i gminnych, działaczy ruchu robotniczego i młodzieży odbyła się wczoraj w Skierniewicach uroczystość przekazania Komitetowi Wojewódzkiemu PZPR sztandaru. Z rąk zasłużonego wieloletniego działacza KPP, PPR, obecnie PZPR — Franciszka Zawadzkiego, odebrała go I sekretarz KW PZPR w Skierniewicach — M. Milczarek.

Sztandar partyjny — stwierdziła m. in. w swym wystąpieniu M. Milczarek — zawsze był symbolem walki o pokój i ideały socjalizmu. Przyjmując go pragnę w imieniu wszystkich zapewnić, że swoim zaangażowaniem, pasją działania w urzeczywistnianiu hasła o wyższą jakość życia, będziemy zawsze z godnością wznosić go dla dobra i rozwoju województwa, wszystkich jego mieszkańców, całego kraju.

Podczas wczorajszej uroczystości wręczone zostały także legitymacje kandydackie i członkowskie wstępującym w szeregi partii. Przyjęty został również meldunek młodzieży o realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia Kongresu Młodzieży Polskiej. Przy dodatkowej produkcji na rynek i eksport młodzież tego województwa przepracowała 35.253 godziny. Wartość tych prac wyraża się kwotą 3.905 tys. zł. (j. c.)

5 MIESIĘCY PRZED TERMINEM

Nowa tkalnia ZPB Armii Ludowej

W tym miejscu stała kiedyś stara mechaniczna tkalnia bawełny, pamiętająca bardzo odległe czasy. Tkalnię zburzono i na jej miejscu w bardzo szybkim tempie (trzy miesiące) zmontowano obiekt z prefabrykowanych elementów. Montaż maszyn trwał nieco dłużej. Zajęły się nim brygady ZPB im. Armii Ludowej. 1 stycznia 1976 r. ruszyła praca w nowej, klimatyzowanej tkalni.

Zmieniły się warunki pracy i produkcja. W efekcie nowa tkalnia oferuje tkaniny z przędzy bistorowej, sukienkowe i ubraniowe. Rocznie przewiduje się dostarczenie na rynek 6,5 miliona metrów bieżących tkanin. Tkalnia ruszyła 2 stycznia 1976 r. W myśl projektu produkcję docelową powinna osiągnąć 31 września bieżącego roku. Termin ten znacznie skrócono. **Moc docelową już osiągnięto.**

Z tej okazji nową tkalnię odwiedził wczoraj I sekr KŁ PZPR — B. Koperski, który przyjrzał się produkcji i na jej temat rozmawiał z przedstawicielami załogi. Sukces załogi tkalni ZPB im. Armii Ludowej polegający na tak dużym przyśpieszeniu osiągnięcia mocy docelowej, godny jest najwyższego uznania.

Koszt nowego budynku i parku maszynowego wynosi miliard złotych. Przy okazji zmodernizowano wykończalnię. W tę sumę należy także wliczyć i koszt nowoczesnych urządzeń farbiarni. Aktualnie montowany jest w tkalni komputer. AP

Uznanie partii dla ludzi czynu

(Dokończenie ze str. 1)

ści moralnej i duchowej współtowarzyszy pracy, cementowania się kolektywów fabrycznych i eliminowania ujemnych zjawisk życia społecznego.

Z. Faliński podkreślił potrzebę szerszego oparcia wychowania młodych pokoleń na dobrych tradycjach narodu i klasy robotniczej. Chcemy — powiedział na zakończenie — aby zbliżające się Święto 1 Maja stało się jeszcze jednym dowodem poparcia narodu dla linii partii i jego nieugiętej woli w rozwijaniu i utrwalaniu zdobyczy kraju.

W czasie spotkania, głos zabierali przedstawiciele zakładów pracy — przodujący robotnicy, działacze ruchu robotniczego, młodzież. **Z ich wypowiedzi przebijało zadowolenie z faktu, iż władze województwa w pełni doceniają wielką siłę przykładu przodowników pracy, znaczenie ich autorytetu, wysiłek i zaangażowanie, oraz że tak samo wysoko cenią doświadczenie weteranów ruchu robotniczego, jak i ambicje i aspiracje młodego pokolenia.** Poruszano także aktualne sprawy, jak np. zadania mistrzów, jakość pracy na każdym odcinku, oddziaływanie partii w miejscu pracy i zamieszkania. Sprawom tym m. in. poświęcili swoje wystąpienia **Stanisław Szwed** (PC im. Gwardii Ludowej „Polmerino"), **Stanisław Przybylak** (ZPDz. „Iwona"), **Wiesława Rokicka** (WZPB im. 1 Maja), **Marian Sumerski i Stanisław Gołębiowski** — działacze ruchu robotniczego.

Zamykając spotkanie B. Koperski złożył na ręce obecnych podziękowania dla całego społeczeństwa województwa, za wysiłek i trud w realizacji ambitnych planów oraz życzenia dalszych osiągnięć i sukcesów. (ik)

* * *

Pabianickie Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Bojowników Rewolucji 1905 r. „Pamotex" zatrudniają obecnie 385 mistrzów. Kierują oni pracą 7 tys. ludzi. Nie trzeba więc nikogo przekonywać, że ich zawodowe umiejętności przesądzają o wynikach produkcyjnych całego przedsiębiorstwa. Przekładając tę zależności na język codziennej praktyki, okaże się, że od jakości ich pracy zależy lepsze wykorzystanie surowców, jakość remontu maszyn, skrócenie terminów ich napraw — słowem jeszcze lepsze zagospodarowanie rezerw produkcyjnych. Od ich wysokiego poziomu moralnego i umiejętności organizatorskich oraz współżycia w kolektywie zależy — nowoczesna organizacja pracy przy każdym stanowisku, a także tworzenie atmosfery sprzyjającej dobrej robocie.

Pabianickie Zakłady „Pamotex" mają specyficzną sytuację. Przed siębiorstwo poddane zostało gruntownej modernizacji, która objęła część wydziałów. W nowoczesnych halach produkcyjnych, przy nowoczesnych maszynach, pracują załogi kierowane przez mistrzowską „elitę", legitymującą się w 100 proc. średnim wykształceniem. Natomiast w starych tkalniach zatrudnieni są mistrzowie, których obowiązki sprowadzają się do zapewnienia sprawnego działania ubiegłowiecznych maszyn. W sumie — wykształcenie średnie posiada 46 proc. mistrzów przedsiębiorstwa, zaś 44,6 proc. — podstawowe. Brak wymaganego wykształcenia uzupełnią więc w przyszłości specjalistyczne szkolenia. Wymagają tego bowiem nowe zadania stawiane przed mistrzami, którzy mają być nie tylko dobrymi organizatorami produkcji, ale też i wychowawcami podległych im zespołów. O problemach tych mówiono na wczorajszym spotkaniu z mistrzami tego przedsiębiorstwa, podkreślając przede wszystkim, ważną rolę mistrza w kształtowaniu właściwych stosunków międzyludzkich. (at)

Oświadczenie

(Dokończenie ze str. 1)

łącznie z Organizacją Wyzwolenia Palestyny, wyraziły w swoim czasie zgodę również USA. Zdaniem rządu radzieckiego, konferencja mogłaby odbyć się w dwóch etapach. Pierwszy krótki etap dotyczyłby problemów organizacyjnych, a drugi poświęcony byłby podjęciu decyzji odnośnie meritum problemu. Rząd radziecki nie zabiega — podkreśla dokument — o uzyskanie żadnych przywilejów czy korzyści na Bliskim Wschodzie, ani w żadnym innym rejonie świata, nie stara się o utworzenie swych baz wojskowych, czy też o prawo do eksploatacji bogactw naturalnych. ZSRR kieruje się w swej polityce jedynie interesem pokoju i harmonijnego współżycia narodów.

Rząd radziecki ostrzega, że jeśli pewne państwa nadal będą utrudniać zwołanie konferencji pokojowej w sprawie Bliskiego Wschodu, to wezmą na siebie pełną odpowiedzialność za wynikające z tego konsekwencje.

Powstał Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej

(Dokończenie ze str 1)

Obecne były delegacje bratnich organizacji młodzieżowych z krajów socjalistycznych, a wśród nich delegacja Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży z I sekretarzem KC WLKZM — **Jewgienijem Tiażelnikowem.**

Przybyli przedstawiciele postępowego międzynarodowego ruchu młodzieżowego.

Otwierając Zjazd ZSMP przewodniczący Rady Głównej FSZMP — **Zdzisław Kurowski** podkreślił, że nowa organizacja zrodziła się w wyniku naturalnych dążeń młodzieży do doskonalenia działalności swych organizacji, z potrzeby zwiększenia ich oddziaływania na całe młode pokolenie Polaków.

Referat, który przedstawiono w pierwszym dniu obrad Zjazdu ZSMP, nakreślił główne kierunki działania tej organizacji. Wskazano, że nowy związek będzie musiał umiejętnie spożytkować ogromny potencjał wiedzy, kwalifikacji i zaangażowania młodego pokolenia, które stanowi blisko połowę całego naszego społeczeństwa. ZSMP będzie konsekwentnie wcielał w życie leninowską zasadę, wychowania przez pracę, kształtował umiejętność działania w kolektywie, rozwijał współzawodnictwo młodych we wszystkich dziedzinach.

Zadaniem nowej organizacji będzie upowszechnianie zasad ideologii marksistowsko-leninowskiej i programu PZPR, krzewienie świadomości, że socjalistyczne państwo jest najwyższym dobrem wszystkich Polaków.

Program ZSMP — podkreślono na zjeździe — będzie otwarty na wszystkie śmiałe, nowe inicjatywy młodzieży, służące przyspieszeniu społeczno-gospodarczego rozwoju naszej ojczyzny.

W czwartek 29 bm. Zjazd ZSMP kończy obrady. Podjęta zostanie uchwała, która nakreśli zadania dla tej organizacji, przyjęty statut i wybrane nowe władze ZSMP.

30 kwietnia do Warszawy zwołany został Kongres Młodzieży Polskiej.

Kronika wypadków

■ Godz. 10.35 skrzyżowanie ul. ul. Zachodniej i Obrońców Stalingradu. Przechodziła przez skrzyżowanie przy czerwonym świetle 73-letnia Apolonia Ch., dostała się pod „Syrenę", ponosząc śmierć na miejscu.

■ Godz. 13 skrzyżowanie ul. ul. Narutowicza i Lindleya. Przebiegała przez jezdnię 24-letnia Innocenta W. i wpadła pod jadącą „Warszawę". Z obrażeniami ciała przewieziono ją do Szpitala im. Kopernika.

■ Godz. 13.05 pl. Niepodległości. Będący w stanie nietrzeźwym Henryk S. zatoczył się na bok tramwaju linii 14/10. Z obrażeniami przewieziono go do Szpitala Pogotowia, skąd zbiegł.

■ Godz. 14 ul. Thaelmanna 25. Wbiegła na jezdnię wprost pod „Starą" 8-letnia Aneta M. Z urazami czaszki i wstrząśnieniem mózgu przewieziono ją do Szpitala im. Konopnickiej.

■ Godz. 18.50 al. Politechniki przed Pałacem Sportowym. Wpadł pod „Dacię" 20-letni Marek W. Doznał ciężkich obrażeń i przebywa w szpitalu.

■ Godz. 22.15 ul. Promińskiego 3. Zderzyły się „Warszawa" i „Dacia". Jedna osoba została ranna. (m)

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

ŁÓDZKA 11-STKA BLIŻSZA ZWYCIĘSTWA

Lech — Widzew 1:1 (0:1)

(OBSŁUGA WŁASNA)

Podobnie jak w roku 1948, kiedy to po raz pierwszy jedenastki Lecha i Widzewa spotkały się w pojedynku o I-ligowe punkty w Poznaniu, także i tym razem rezultat spotkania był nie rozstrzygnięty. Wczoraj zanotowano wynik 1:1 (0:1).

Bramki zdobyli: dla Widzewa — Boniek (6 min.), a dla Lecha Jakóbczak (w 66 min.).

WIDZEW: Burzyński — Kostrzewiński, Chodakowski, Janas, Możejko — Błachno, Rozborski, Boniek, Pyrdoł — Dawid, Gapiński (od 70 min.) Grębosz).

Widzew nie zawiódł Poznania. Goście rozpoczęli w dobrym stylu, grali szybko i spokojnie składnie kombinowali. Podobała się zwłaszcza druga linia, wyraźnie lepsza od tercetu rozgrywających Lecha. Na efekt składnych poczynań gości nie trzeba było długo czekać. **W 6 min. Nowak stracił piłkę. Przejął ją Rozborski, podprowadził pod pole karne i podał do nadbiegającego z prawej strony Bońka. Ten ostatni celnie strzelił z około 16 metrów i Turek musiał wyciągnąć piłkę z siatki.**

Łodzianie bynajmniej nie zamierzali poprzestać na 1:0. Była to całkowicie słuszna taktyka, tym bardziej, że gospodarze zbytnio nie przeszkadzali gościom w przeprowadzaniu akcji ofensywnych. W 13 min. ładna akcję przeprowadził Rozborski i Pyrdoł. Niestety, zbyt wiele podań jednego do drugiego pozwoliło tym razem wkroczyć skutecznie obrońcom Lecha.

Wydawało się, iż po przerwie Lechici przystąpią do generalnego szturmu. Trener Jezierski potrafił jednak umiejętnie nastawić swoją drużynę. Widzew paraliżował ofensywne poczynania poznaniaków już w środkowej strefie boiska.

Kolejarzom, grającym ambitnie, lecz słabo, udało się w końcu wyrównać. W 66 min. po rzucie rożnym egzekwowanym przez Wojciechowskiego piłka trafiła do Szewczyka który przekazał ją do nie pilnowanego Jakóbczaka. „Snajper" poznaniaków nie zmarnował. Jego płaski, ostry strzał znalazł drogę do siatki. Burzyński nie ponosi winy za utratę tej bramki.

Potem jeszcze gospodarze dwukrotnie (Szostak) oraz Widzew raz (w 70 min. Gapiński po błędzie Turka trafił z kilku metrów w słupek) mogli zmienić wynik meczu. Remis nie krzywdzi żadnej z drużyn, choć bliższym końcowego sukcesu bardziej dojrzałym zespołem byli łodzianie.

86 min. Doszło do nieprzyjemnego incydentu. Boniek stanowczo zbyt ostro zaatakował w wyskoku do piłki bramkarza Lecha. Niestety — mimo, że sędzia odgwizdał faul — zdenerwowany Turek sam sobie wymierzył sprawiedliwość uderzając piłką silnie Bońka. Został za to słusznie ukarany przez sędziego żółtą kartką.

Po meczu trener Widzewa L. Jezierski powiedział: „Jestem zadowolony z gry swojej drużyny. Szczególnie wyróżniam: Janasa, Błachnę, Rozborskiego i Bońka. Dobrze bronił Burzyński, nie ponosi winy za utraconą bramkę. Mecz jako całość nieźły, biorąc pod uwagę jego stawkę oraz niekorzystną aurę".

ANDRZEJ KUCZYŃSKI

* * *

W dwóch kolejnych spotkaniach ekstraklasy rozegranych wczoraj padły wyniki:

● **Stal (Mielec) — Ruch (Chorzów) 0:0**

● **Zagłębie (S) — Śląsk (Wrocław) 1:0 (0:0)**

Bramkę dla gospodarzy uzyskał w 52 min. — Szaryński.

W piątkowych meczach (obok pojedynku ŁKS — ROW Rybnik, które rozpocznie się na stadionie przy al. Unii o godz. 16.30) zmierzą się: Legia — Szombierki, Pogoń — Górnik, Polonia — GKS Tychy, Wisła — Stal (Rz.).

Liverpool — Bruegge 3:2

Późnym wieczorem w Liverpoolu odbył się pierwszy finałowy mecz o piłkarski Puchar UEFA, w którym FC Liverpool pokonał belgijską drużynę FC Bruegge 3:2 (0:2).

Bramki dla Liverpoolu zdobyli: Kennedy (59 min.), Case (61 min.) oraz Keegan z rzutu karnego (65 min.). Dla Bruegge — Lambert (4 min.) i Cools (12 min.). Rewanżowy mecz finałowy rozegrany zostanie 19 maja w Bruegge.

Ponad 50 tys. widzów przeżyło niezwykle dramatyczne chwile. Po 12 min. meczu belgijska drużyna prowadziła już 2:0. Piłkarze Liverpoolu nie załamali się jednak utratą dwóch bramek i po przerwie ze zdwojoną energią ruszyli do desperackich ataków. Spotkanie rozstrzygnięte zostało w czasie 6 min. Zwycięstwo piłkarzy Liverpoolu zasłużone.

Międzynarodowy turniej koszykarzy z okazji „Dni Włókniarza"

Porażka ŁKS z Dynamo (Tbilisi) 62:76

W hali przy al. Unii rozpoczął się wczoraj doroczny międzynarodowy turniej koszykarzy, zorganizowany z okazji „Dni Włókniarza". W pierwszym dniu imprezy rozegrano cztery spotkania.

Gospodarz turnieju ŁKS przegrał z czwartą drużyną ekstraklasy ZSRR Dynamo (Tbilisi) 62:76 (37:33). Mecz nie stał na wysokim poziomie. (W łódzkiej drużynie nie wystąpił W. Fiedorczuk). Najwięcej punktów zdobyli dla ŁKS: **Machoń — 21, Krajewski — 14 i Skierkowski — 5, dla Dynama — Pułaski 31, Dżgerenoje — 17 oraz Czeiszwili — 8.**

Piąty zespół I ligi ZSRR kowneński Żalgiris wygrał z NHKG Ostrava 66:58 (34:26). Najwięcej punktów zdobyli dla Żalgirisu: **Patkauskas — 18 i Jurkszajtis — 12, dla NHKG: Kostka — 16 i Rubicek — 14.**

Reprezentacja Polski juniorów doznała porażki z warneńskim Akademikiem 65:80 (31:49). Najwięcej punktów uzyskali dla polskiej drużyny: **J. Seweryn — 16 i Żesławski — 10, dla Akademika: Totiw — 21 i Kostow — 16.**

W ostatnim meczu wczorajszym Varner (Rijeka) przegrał z VSC Slavia (Koszyce) 59:61 (26:37). Najwięcej punktów uzyskali dla jugosłowiańskiej drużyny: **Marjanovic — 12 i Klobucar — 9, dla Slavii: Matyas — 18 oraz Miscik — 14.**

Dziś grają: reprezentacja juniorów Polski — NHKG Ostrava (godz. 14), Slavia — Dynamo (godz. 15.30), Żalgiris — Akademik (godz. 17) i ŁKS — Kharner (godz. 18.30). (w)

Kto zagra w Atenach i Bazylei?

Na wczorajszej konferencji prasowej trener K. Górski podał skład polskiej drużyny piłkarskiej, która wyjedzie do Aten, gdzie 5 maja br. zmierzy się z reprezentacją Grecji. Oto nazwiska 16 zawodników: bramkarze — Tomaszewski i Karwecki, obrońcy — Szymanowski, Płaszewski, Wawrowski, Boguszewicz, Żmuda, Rudy, pomocnicy — Pawłowski, Olsza, Ćmikiewicz, Hnatio, napastnicy — Lato, Ogaza, Kusto, Kmiecik.

Do kolegów dołączą w Zurichu w drodze z Portugalii (gdzie jak pisaliśmy wyjechał dziś Widzew) zawodnicy łódzkiego klubu — Boniek i Janas. Mecz z reprezentacją Szwajcarii odbędzie się 11 maja br. w Bazylei. Odlot do Aten nastąpi w poniedziałek (3. V.). Mecz z Grecją rozegrany będzie na stadionie Panathinaikosi, mieszczącym 25 tys. widzów.

Komunikat Totka

W zakładach Dużego Lotka z dnia 24.04. 1976 r. stwierdzono:

losowanie I

2 rozw. z 5 traf. prem. — wygrane po 590.015 zł
58 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygrane po około 20.000 zł
3.867 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 457 zł
81.038 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 21 zł

losowanie II

1 rozw. z 6 trafieniami — wygrana 975.593 zł
189 rozw. z 5 trafieniami — wygrane po około 10.000 zł
7.725 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 378 zł
107.346 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 36 zł.

Siatkarze Anilany prowadzą

Po dwóch dniach finałowego turnieju o mistrzostwo Polski juniorów w piłce siatkowej prowadzi zespół łódzkiej Anilany. Młodzi siatkarze Anilany nie przegrali dotychczas ani jednego pojedynku i jeśli zapiszą na swym koncie przynajmniej jeszcze jedno zwycięstwo (dziś z AZS Lublin, lub jutro z andrychowskim Beskidem) sięgną po mistrzowski tytuł.

A oto wyniki dwóch pierwszych dni turnieju rozgrywanego w hali Resursy przy ul. Letniej. **WTOREK:** Anilana — Lechia (Tom.) 3:1, AZS (Lublin) — AZS Gorzów 3:2, Płomień (Milowice) — Beskid (Andrychów) 2:3; **ŚRODA:** Anilana — Płomień 3:0 (15:5, 15:11, 15:8), Beskid — AZS (G) 0:3 (13:15, 10:15, 5:15), AZS (L.) — Lechia (Tom.) 3:0 (15:12, 15:8, 15:7).

Dziś grają: **Beskid — Lechia, AZS (G) — Płomień i Anilana — AZS (L.).** Pierwszy mecz rozpocznie się o godz. 15.

* * *

Turniej finałowy juniorek w Białymstoku wygrały młode siatkarki gdańskiej Spójni. Gdańszczanki wyprzedziły AZS Białystok, Polonię Świdnica — ubiegłoroczny MP, Anilanę, Spójnię (W-wa) i Stal FSO (W-wa). (w)

MAŁY LOTEK

I losowanie

7, 11, 20, 29, 31
końcówka banderoli: 173448

II losowanie
2, 9, 11, 23, 30

końcówka banderoli: 186480

EXPRESS LOTEK
31, 36, 37, 42, 48

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 27 kwietnia 1976 roku zmarł nasz najukochańszy Syn, Brat

Ś. + P.

MAREK TURKIEWICZ

przeżywszy lat 26.

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 kwietnia 1976 roku o godz. 16 z kaplicy cmentarza św. Franciszka. Pozostają w nieutulonym żalu

RODZICE, SIOSTRA, SZWAGIER z DZIEĆMI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 26 kwietnia 1976 roku po ciężkich cierpieniach zmarła, przeżywszy lat 71 nasza najukochańsza Mamusia i Babunia

Ś. + P.

LEOKADIA WOJTACKA

z domu KUCHARSKA.

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 kwietnia 1976 roku o godz. 14 z kaplicy cmentarza na Zarzewie. Pozostają w głębokim smutku

CÓRKI, ZIĘĆ i WNUKI

W dniu 26 kwietnia 1976 roku zmarła po długich cierpieniach nasza najukochańsza Żona, Matka, Teściowa i Babcia

JOANNA TARNIOWA

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 kwietnia br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Mani, o czym powiadamiają pozostali w smutku

MĄŻ, CÓRKI, ZIĘCIOWIE i WNUKI

Dnia 27 kwietnia 1976 roku zmarł po długiej i ciężkiej chorobie

WACŁAW NOWAKOWSKI

aktor, inspicjent scen warszawskich i łódzkich. Ceremonie żałobne odbędą się 29 kwietnia br. o godz. 16 w domu przedpogrzebowym Cmentarza Komunalnego, po których nastąpi złożenie ciała Zmarłego do grobu. Nabożeństwo żałobne za Ś. † P. Zmarłego odbędzie się 30 kwietnia br. o godzinie 7 w kościele św. Teresy.

Pogrążeni w smutku

ŻONA, CÓRKA i ZIĘĆ

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 26 kwietnia 1976 roku zmarł

DR NAUK PRZYR.

WŁADYSŁAW TOMAŃCZYK

długoletni kierownik Międzyzakładowej Pracowni Naukowej Instytutu Stomatologii Akademii Medycznej w Łodzi.

Wyrazy serdecznego współczucia Żonie składają:

DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA oraz WSPÓŁPRACOWNICY z INSTYTUTU STOMATOLOGII AKADEMII MEDYCZNEJ w ŁODZI

LUDZIE i PROBLEMY • LUDZIE i PROBLEMY

Polska, jaką chcemy mieć

Dziś do wyzwań współczesności i współzawodnictwa między krajami o różnych ustrojach — powiada prof. dr Antoni Rajkiewicz — należy dołączyć to co nazwać można „wyzwaniem socjalnym". Należy pamiętać — dodaje profesor — że z tempa wzrostu gospodarczego historia rozlicza władze w dłuższych okresach czasu. Natomiast z postępu społecznego rozlicza nas codziennie ludność, która korzysta z różnych urządzeń i usług i którą na sobie odczuwa skutki planowania społecznego. Ludność traktuje postęp społeczny jako jeden z podstawowych mierników oceny wartości ustroju, naszej sprawności. Ta myśl, najbardziej oczywista z oczywistych i z tego powodu godna uwagi, jest doskonałym mottem zasad socjalizmu w ogóle, zaś ostatnich lat w szczególe. Praktyka polityki społecznej — celowego organizowania postępu społecznego — nigdy zasadom nie kłamała. A tego, że socjalizm postawił w centrum praktyki politycznej los człowieka, jego godność i szczęście, raczej udowadniać nie trzeba. Zarazem jesteśmy świadomi, dlaczego — że posłużę się słowami Edwarda Gierka — praktyka jeszcze odbiega od ideału: inaczej mówiąc — dlaczego wszystkie problemy nie zostały rozwiązane. Złożyły się liczne okoliczności historyczne. Jednak właśnie fakt, że ustrój socjalistyczny podjął z taką determinacją owo wyzwanie, godny jest refleksji i namysłu.

Tak się jakoś złożyło, że od momentu kiedy w obszarze realnych zainteresowań współczesnych pojawił się rok 2000 jako zwiastun nowego, wspaniałego świata — specjaliści skierowali się wyłącznie niemal w stronę rozwoju nauki i techniki, w stronę nowych technologii, nowych konstrukcji, materiałów, nowych energii i środków komunikacji. I w tym kontekście świat połknął haczyk pojęcia „wyzwanie". Prawidłowość? Jeszcze jeden z licznych paradoksów? To prawda, że technika fascynuje aż do zniewolenia. Lecz przecież nie samą techniką. A że nie samą techniką — spójrzmy na Zachód, na rozwinięte kraje kapitalistyczne. Ten świat, który z niezaprzeczalnymi sukcesami poszedł do przodu na odcinku techniki, w dziedzinie organizowania postępu społecznego drepce w miejscu i mając technikę nie może rozwiązać elementarnych problemów człowieka. Pogłębiają się nierówności społeczne, proletariusz pozostał proletariuszem a slumsy pozostały slumsami. Długo by można na te tematy. Zarazem to, co sprawia, że socjalizm jest ideologią atrakcyjną, że oddziałuje na wyobraźnię Włocha czy Francuza z taką siłą, że oddziałuje na wyobraźnię narodów Trzeciego Świata, że w ogóle w świecie jest przesunięcie na lewo, jest ciągle do osiągnięcia, do wywalczenia w ostrej klasowej bitwie. Postęp techniczny i technika mają samych przyjaciół, postęp społeczny ma ogromne siły przeciw sobie. Toteż w krajach kapitalistycznych, zwanych niewiadomo dlaczego rozwiniętymi, rozwój odbywa się od kryzysu społecznego do kryzysu społecznego. Między postępem technicznym a postępem społecznym zawsze istniała tam wielka przepaść, która wypełniona była mniejszym lub większym bezrobociem, większą lub mniejszą skalą inflacji, brakiem opieki socjalnej, beztroską i pozostawieniem człowieka jego własnemu losowi.

Od początku wieku na obszarze trzeciej części globu socjalizm podejmuje na nie spotykaną dotychczas skalę wyzwanie społeczne. Pierwszym rezultatem było rozwiązanie problemów głodu, potem

Wyzwanie socjalne

powszechnej oświaty, pełnego zatrudnienia. I tak dalej. Dziś socjalizm stawia sobie za cel dostatek. Na tę listę wpisuje już z całą odpowiedzialnością powszechny dostęp do osiągnięć techniki, której jakimś syntetycznym symbolem jest samochód. Słowem: gdy między systemami w wielu dziedzinach zacierają się różnice, to jednak faktycznie te różnice pogłębiają się — oczywiście na korzyść socjalizmu. Wczoraj ideolodzy kapitalizmu kłuli nam oczy masową motoryzacją, lecz obecnie, gdy masowa motoryzacja znalazła się jako część składowa postępu społecznego, kapitalizm w konfrontacji z socjalizmem traci swoją argumentację.

I znowu ciekawa sprawa: tak się jakoś składa, że my, tu, po stronie socjalistycznej, gdy myślimy — rok 2000, zazwyczaj nasze pytania kierują się w stronę kontynuacji polityki społecznej. Technika nas fascynuje, wyzwanie techniczne również lub nie mniej niż gdzie indziej, ale na pierwszym planie w naszej wyobraźni pojawia się skala postępu społecznego. Ten odrębny sposób myślenia, troskliwości i oglądania czasów przyszłych nie jest bynajmniej przypadkowy. Wiemy lub nie wiemy, ale sposób naszego myślenia jest już na tyle przesiąknięty ideałami socjalizmu, że właściwie ideały socjalizmu bierzemy za swoje własne, za normalne. Z tych powodów mniej spekulujemy na temat świata zalanego komputerami lub na temat budowania mostów z tworzyw sztucznych, a bardziej interesuje nas poziom kultury człowieka, dostępności do kultury, poziom wykształcenia człowieka czy problemy opieki zdrowotnej w świetle nowej sytuacji cywilizacyjnej. Po prostu bardziej nas interesuje los człowieka, jego szczęście, jego dom i rodzina, jego życie duchowe. Pragniemy, żeby technika z komputerami i samochodami, z automatycznymi liniami produkcyjnymi, była naszym niewolnikiem. Lecz tylko i wyłącznie niewolnikiem. Pragniemy, by technika wyznaczała i określała, bo zawsze wyznaczała i określała, poziom życia materialnego i duchowego. Lecz właśnie cały arsenał środków, który stoi do dyspozycji, podporządkowujemy jednemu, jakże humanistycznie sformułowanemu hasłu: jakości życia.

Niejednokrotnie słyszy się, o czym też można się naczytać do syta w prasie, że naszą — przynajmniej polską — słabością jest niedostatek planowania społecznego, i to zwłaszcza perspektywicznego. Takie dyskusje toczą się w poważnych instytucjach z udziałem poważnych osobistości. M. in. w Komitecie Badań i Prognoz „Polska 2000" Polskiej Akademii Nauk. Lecz ten niedostatek wcale nie jest niedostatkiem, a jest raczej wyrazem przekonania, że planowanie perspektywiczne stanowi warunek podstawowy do świadomego organizowania wszystkich zasobów i atutów narodowych dla dobra człowieka. W gruncie rzeczy o sytuacji roku 1990 wiemy aż nadto dużo, a o roku 2000 wiemy chyba więcej, niż nam się faktycznie wydaje. Po pierwsze, organizujemy wejście w XXI wiek z pełnym rozpoznaniem demograficznym i do tego nieslychanie szczegółowym. Po drugie, znamy nasze możliwości na odcinku corocznego zwiększania majątku narodowego, tj. dochodu narodowego. Po trzecie, mając te dwie wiadome, zakreślamy skalę potrzeb człowieka w różnorodnych aspektach i wariantach. Zdefiniowane początkowo, a następnie za polityczną decyzją realizujemy konsekwentnie programy priorytetowe. I tak, dla każdego człowieka pracę wedle jego kwalifikacji i ambicji, dla każdej rodziny mieszkanie, dla każdego młodego wykształcenie na poziomie ponadpodstawowym, dla każdego bez wyjątku bezpłatną opiekę lekarską na optymalnym poziomie; realizujemy także program zwiększania czasu wolnego i rozwoju turystyki, program wyżywienia narodu, opieki nad trzecim wiekiem, przekształcamy życie robotnika i rolnika w tym kierunku, aby nie tylko praca była wydajniejsza i lżejsza, lecz by również zacierały się różnice między pracą umysłową i fizyczną oraz między życiem w miastach i na wsi.

Można zatem, czy nie można wyobrazić sobie Polskę jutra, Polskę — tę, jaką pragniemy, żeby była na przełomie dwóch wieków? Raczej — tak. W szczegółach, być może, nie. W jej koncepcji rozwiniętego kraju socjalistycznego — bezwzględnie tak. Jest rzeczą zrozumiałą, że bardziej tę Polskę wyobrażają sobie uczeni, eksperci z zakresu planowania społecznego.

Oczywiście jest także rzeczą naturalną, że każdy, ale to każdy, poczynając od ucznia, a kończąc na uczonym, chciałby widzieć nie wizję, lecz swoje miejsce, swój los, swoje przyszłe dzieje. Planowanie społeczne nie ma jednak nic z wróżb. Planowanie społeczne polega na definiowaniu tendencji i konkretyzowaniu potrzeb całego społeczeństwa. Los jednostki zawsze będzie wypadkową, bo los jednostki zależy od niej samej. W każdym razie: tę Polskę, jakiej pragniemy, tworzymy mądrze, z namysłem, w oparciu o wielowariantowe analizy. Żyjemy pod nieustannym ciśnieniem bieżących potrzeb, ale to nie znaczy, że nie umiemy godzić troski o dziś z troską o jutro.

JERZY KOCHAŃSKI

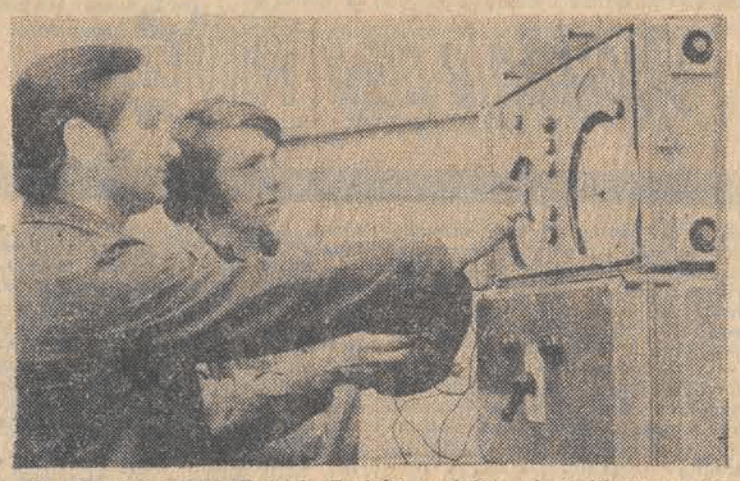

Na zdjęciu: mistrz Henryk Zagłoba wyjaśnia skomplikowany problem elektrykowi Mirosławowi Krawczykowi.

Fot.: A. Wach

„Zakład nie wykonywał planów — brakowało niezbędnych do produkcji detali. Pod koniec miesiąca, w sobotę nadeszły długo oczekiwane części. Mistrz Kowalski został wezwany do kierownika wydziału. Sprawa była jasna — trzeba zostać „po godzinach" i nadrobić zaległości. — Zrobi się — rzekł mistrz i zarządził „operatywkę" ze swoimi podwładnymi. — Kierownik powiedział żebyśmy zostali dziś trochę dłużej. Przyszedł transport części. Jest szansa na uratowanie planu. Wszyscy zgodzili się zostać, z wyjątkiem Michalaka, który rzeczywiście nie stawił się do pracy"...

Jaki powinien być mistrz idealny?

PORTRET WSPÓŁCZESNY

To tylko przykład ćwiczeń, którymi raczeni są mistrzowie Przędzalni Czesankowej im. Gwardii Ludowej „Polmerino" podczas trwającego już od dobrych paru miesięcy szkolenia. Ćwiczenie — łamigłówka jest zwykle wstępem do zażartej dyskusji: kto miał rację? Jak należałoby się zachować w tej właśnie sytuacji? Do jakich metod sięgnąć, by uniknąć niepotrzebnych konfliktów?

— I proszę sobie wyobrazić — mówi **Antoni Zieliński**, szef produkcji i sekretarz ekonomiczny KZ PZPR przedsiębiorstwa w jednej osobie, że nasi mistrzowie opowiedzieli się za... Michalakiem. Być może dlatego, że ćwiczeniowy przykład był nietypowy dla naszej przędzalni. Być może sympatia do Michalaka wynikała z tego, że postawa mistrza była dwuznaczna. Dyskutanci podkreślali: ja, na miejscu tego mistrza — umiałbym przekonać, zachęcić do wspólnej pracy, wyeliminować konflikt w zarodku.

Niewykluczone. Kierownictwo „Gwardii Ludowej" chwali sobie bardzo swoich mistrzów. Jest ich w przedsiębiorstwie 105. Wymagane kwalifikacje: wykształcenie średnie techniczne lub tytuł mistrzowski zdobyty w szkołach mistrzów, posiada zdecydowana większość (90 proc.). Średnia wieku — ok. 40, 99 z nich jest członkami PZPR.

— Kontakt mistrza z organizacją partyjną jest więc codzienny. Mamy tym samym duże możliwości oddziaływania na załogę — mówią mi w zakładowym komitecie. — To bardzo ważne, bo przy wypełnianiu dwóch podstawowych warunków produkcji: zapewnianiu sprawnego parku maszynowego i dobrego surowca, człowiek — jego postawa, ambicje, zaangażowanie są sprawą najważniejszą.

Sam mistrz stanowi zaś swoisty łącznik między kierownictwem zakładu a jego załogą. Czy łatwo jest godzić funkcję reprezentanta interesów jednej i drugiej strony?

— Nieraz niełatwo — przyznaje **Stanisław Szwed**, którego nazywa się w zakładzie „mistrzem uśmiechu". — Sądzę, że problem sprowadza się do umiejętności szybkiego podjęcia decyzji, wyważenia — co ważniejsze. Ale zaznaczam — dobry mistrz nie powinien być „pływakiem"...

Mistrz Szwed jest również sekretarzem POP wydziału czesalni. (Jest to częsta praktyka w „Gwardii Ludowej", gdzie wielu mistrzów pełni funkcje w podstawowych lub oddziałowych organizacjach partyjnych poszczególnych wydziałów.)

— Powiem szczerze — mówi. — Z jednej strony mam ułatwione zadanie, bo stoi za mną autorytet organizacji. Z drugiej jednak — wiem, że jestem szczególnie uważnie obserwowany i oceniany przez załogę. Co jest moją dewizą? Trafić do każdego człowieka. Przecież u nas pracują przede wszystkim kobiety — nieraz zmęczone, podenerwowane, zmartwione rodzinnymi kłopotami. Jedno „ciepłe" słowo wystarczy niekiedy, by rozładować napiętą atmosferę. Uważam również, że nic tak nie mobilizuje do pracy, jak pochwała — i to nie koniecznie przy okazji akademii.

Lubiany powszechnie mistrz Szwed, zapewne przez skromność nie powiedział jednak o tym, że **autorytet mistrza tworzą inne jeszcze umiejętności: fachowość i to, co załoga nazywa poczuciem sprawiedliwości. Jaki powinien więc być mistrz idealny?**

Moi rozmówcy natychmiast wyliczyli: przede wszystkim — dobry fachowiec (jednak!), dalej — dobry organizator. Powinien również posiadać umiejętność dobrego współżycia z ludźmi oraz autorytet i to nie tylko wśród najmłodszych pracowników, ale w całym kolektywie. Trudna rzecz!! No, bo jeszcze uzupełnić ów ideał wypada umiejętnością pełnienia podwójnej roli — zwierzchnika i podwładnego. Czy nie oznacza to również przypadkiem podwójnej lojalności?

— To bardzo skomplikowany problem — twierdzi **Andrzej Zieliński.** — Weźmy na przykład sprawę poszukiwania rezerw. Od kogo my je chcemy uzyskać? No przecież od nas samych, a więc i mistrz ma poszukać ich u siebie, w „swoim" parku maszynowym i wśród ludzi, którymi kieruje. Powiem jedno: **jeśli mistrz nie będzie legitymował się takimi cechami jak obywatelska świadomość, zaangażowanie i uczciwość, to zagrać mogą choćby zawodowe ambicyjki, lęk przed ewentualnymi kłopotami, bo w konsekwencji poprzeczka wymagań pójdzie w górę.** Jak to jest u nas w zakładzie? Ano — proszę: docelowa produkcja przewidziana w projektach modernizacji naszego zakładu wynosić miała 4.200 ton przędzy rocznie. Tegoroczny plan przewidywał już wyprodukowanie 4.530 ton. Po przeglądzie rezerw ustaliliśmy, że dostarczymy blisko 4.600 ton...

Mistrzowie z „Polmerino" nie mają opracowanych gotowych recept postępowania. Co jednak charakterystyczne — zarówno **Henryk Zagłoba** — tegoroczny zwycięzca zakładowego plebiscytu o tytuł „Mistrza-wychowawcy młodzieży" — jak i pozostali: **Stanisław Łuczyński, Kazimierz Rudzki, Wiesław Kapusta, Mieczysław Teodorczyk, Zdzisław Hibszer, Kazimierz Maurer** nie kryją, że oprócz zawodowych umiejętności stawiają przede wszystkim na umiejętność współżycia z współpracownikami.

A mistrz Stanisław Szwed dorzuci: Bardziej satysfakcjonuje mnie fakt, że potrafiłem przekonać o słuszności sprawy, niż kilogram przędzy, który można było w czasie tej rozmowy wyprodukować. Bo rachunek ten, z pozoru niekorzystny, w przyszłości przynieść może superate!

Problem, kim ma być mistrz w zakładzie: oficerem produkcji czy tylko jej... kapralem, został w Przędzalni Czesankowej „Polmerino" dawno rozstrzygnięty. Równolegle z modernizacyjnymi przeobrażeniami przedsiębiorstwa rozpoczęła się praca z kadrą mistrzowską — zaznajamianie ich z tajnikami nowych maszyn, metodami nowoczesnej organizacji pracy, w końcu — pogłębianie ich wiedzy z zakresu psychologii i socjologii pracy. Nie zaniedbano również społeczno-ekonomicznej edukacji całej załogi.

— Inaczej przecież rozmawia się z ludźmi zorientowanymi w mechanizmach rządzących naszą gospodarką — wyjaśniono mi — inaczej dyskutuje i przekonuje. Inaczej też układa się współpartnerstwo w pracy.

ANNA TYSZECKA

Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Bistona" w Łodzi — supernowoczesny gigant o dużej powierzchni, produkujący rocznie około 10 tys. ton przędz typu bistor, elastil i nistil.
N/z: Helena Kobacka zatrudniona jest przy produkcji bistoru.

CAF — Zbraniecki

PRAWO I ŻYCIE

„ZNAJOMOŚCI..."

Zofia Tarnowska

— Masz jakiegoś znajomego w Biurze Paszportów?...

— Masz kogoś w kwaterunku?...

— Nie masz znajomego w ZURicie?...

— Może znasz kogoś w „Polmozbycie"?...

Pytania zmierzają zawsze do jednego celu: załatwić „coś" szybciej, skuteczniej, z boku, poza kolejnością. Po pytaniu zwykle padają sugestie, że „znajomy" nie pożałuje, a pośrednikowi także za fatygę przypadnie odpowiedni ekwiwalent. Kiedy narodziło się zjawisko „załatwiania spraw po znajomości", trudno ustalić. Faktem jest, że istnieje ono, i manifestuje się różnymi formami: sprzedażą spod lady atrakcyjnego wazonu, w kolorze odbiegającym od w tysiącach powielanych par, nowej płyty, albo uzyskaniem przydziału na auto poza kolejnością, załatwienia przydziału na dodatkowy pokój, który mógłby zająć co najmniej dwuosobowa rodzina... Znamy to wszyscy i nie musze odliczać litanii przypadków, w których „znajomy", czy „znajoma" stanowi coś w rodzaju anioła stróża życia urzędowo-handlowego.

W wielu środowiskach — bez względu na stopień wiedzy i kultury, a często jak na ironię — tam gdzie i kultura i wiedza — panuje ugruntowane przekonanie, że postęp w urzeczywistnianiu swoich planów można osiągnąć najskuteczniej przy pomocy tzw. „pleców". Oczywiście baza wypadowa na cudze plecy jest zasobny portfel otwierany umiejętnie we właściwym momencie, żeby zainteresowany dostrzegł kolorystykę wydawnictw Banku Narodowego. Znajomości i „plecy" idą najczęściej w parze z łapownictwem, co zwykło się nazywać „rewanżem", lub wymianą usług. Są ludzie wierzący w bezwzględną moc pieniądza i są inni, którzy im wierzyć pozwalają, a kanony tej wiary propagować na świat i okolice.

Na spotkaniu prokuratora wojewódzkiego z aktywem związkowym Zakładów im. Obrońców Pokoju, jeden z uczestników podniósł następującą kwestię: na bazarach zauważył osobnika, który rozłożył przed sobą szereg nowych baterii wodociągowych. Wiadomo, że baterie owe stanowią coś w rodzaju rarytasu i posiadacze wanien i umywalek, którym krany „wysiadły" szukają na wsze strony kontaktów znajomych ze znajomymi w branży armatury, czy jak się to nazywa. Widocznie handlarz z bazaru ma takiego znajomego, który mu te dziesięć sztuk załatwił. A może — jak przypuszcza obserwator — baterie te pochodzą z nie wykończonych jeszcze mieszkań, znaczy — zostały skradzione... Ich cena utrzymywała się w normie, były więc może pochodzenia legalnego, a może... Obserwator bardzo chciałby, żeby takimi osobnikami interesowali się szczególnie funkcjonariusze MO, patrolujący targowisko wszech rzeczy.

Siła mitu (może nie mitu?...) znajomości ciąży szczególnie na — że tak to określę — branży mieszkaniowej. Ileż to głów ludzkich łamie się w udręce poszukiwania kontaktów z „kwaterunkiem"? A ileż głów puka się w czerep i powiada: oto jest czas i pora, abym wkroczył na nieogarnione obszary ludzkiej naiwności i wiary w moc pieniądza. I wkraczają. Na krótko, co prawda, ale wystarcza to dla wprowadzenia zamętu w obowiązujące układy prawne i przysporzenia szkód indywidualnych, materialnych i ogólnych — moralnych.

Oto pani Józefa Langner — adresatka... listu gończego Prokuratury Wojewódzkiej w Łodzi. 45-letnia przedsiębiorcza kobieta (zam. Bracka 27) doszła do wniosku, że pora jest wystąpić z propozycjami załatwienia... garaży. Może czytała ogłoszenia, może słyszała o ogólnym niedostatku pomieszczeń na samochody — dość, że „trafiła w dziesiątkę". Podparła jeszcze swoje zamiary pośrednictwem w załatwianiu mieszkań i uzbrojona w tupet oraz dar przekonywania, nabierała ludzi wyłudzając od nich pieniądze na zasadzie powoływania się na znajomości w odpowiednich urzędach.

Oto inny bohater oszukańczej afery, który potrafił nabrać na atrakcyjny wyjazd za granicę grupę ludzi zapowiadając im doskonałe zarobki. Zmobilizował specjalistów określonych branż zawodowych i w największej tajemnicy — jako „pełnomocnik" nie istniejącej instytucji, w której miał zespół znajomych, nabrał na wiele dziesiątek tysięcy grono ludzi, wśród których wielu legitymowało się technicznym wykształceniem i zajmowało etaty w dobrze prosperujących i dobrze wynagradzających przedsiębiorstwach.

Co pewien czas pojawiają się w prasie informacje o wyrokach ferowanych przez sądy za oszustwa, których rodowodem jest wykorzystywanie wiary we „wszechmogącą znajomość". Widać ludzie albo nie czytają gazet, albo traktują te informacje (zawierające szczegóły przestępstw i dane z dokumentacji śledztwa i procesu), jako rozrywkowe czytanki. Mało kto uznaje je za ostrzeżenia, tak jak mało kto odważa się występować przeciwko silnie spiętym ogniwom znajomości.

Prawda jest i to, że wśród pracowników różnych instytucji, urzędów, przedsiębiorstw i ich agend znajdują się ludzie omijający wyraźnie normalny tryb praworządnego załatwiania spraw, a stwarzający swym zachowaniem podstawy do wysnuwania wniosków, że jak się nie ma chodów, to niczego się nie załatwi.

Usługowa rola urzędów, eliminowanie niedbalstwa, opieszałości i niedokładności w załatwianiu ludzkich spraw oraz respektowanie z całą odpowiedzialnością przepisów, ustaw i zarządzeń — musi stać się praktyką codziennego dnia, praktyką socjalistycznej sprawiedliwości bez miejsca dla znajomości — zgrzytającego motoru działania, napędzanego przez aspołeczne jednostki.

od i do CZYTELNIKÓW

Co nowego w ubezpieczeniach PZU?

Spotkanie przy NTU 303-04

Coraz bardziej zwiększa się zasięg działalności PZU. Instytucja ta bowiem obejmuje ochroną coraz to nowe dziedziny naszego, nieustannie zmieniającego się życia. Nowe i zmodyfikowane formy ubezpieczeń przyniósł również i rok bieżący. Zapoznawał z nimi Czytelników „Dziennika" na czwartkowym spotkaniu przy NTU 303-04 — z-ca dyr. Oddziału Wojewódzkiego PZU w Łodzi **A. Włodarski.**

Tym razem najbardziej interesowały wszystkich ubezpieczenia komunikacyjne, ale nie brakło i pytań dotyczących innych form ochrony. Zresztą posłuchajmy.

— Jestem właścicielem „Fiata-125". Za granicę nie wybieram się, ale dużo podróżuję po kraju, co naraża mój wóz na różne drobne uszkodzenia. Tymczasem obowiązkowe ubezpieczenie zapewnia mi zwrot kosztów napraw dopiero wtedy, gdy przekraczają one 5 tys. złotych.

— Ma pan możność obniżenia udziału własnego przy likwidowaniu szkody do 1 tysiąca złotych, zawierając z PZU dodatkowe ubezpieczenie. W okresie do 31 grudnia 1977 r. składka za to ubezpieczenie została obniżona o 50 proc.

— Wybieram się samochodem na miesięczny pobyt do Bułgarii. W jaki sposób mogę zapewnić sobie pełną ochronę ubezpieczeniową?

— Zawierając dodatkowe dobrowolne ubezpieczenie auto-casco, które znosi 5-tysięczny udział własny właściciela pojazdu. Wysokość składki zależy od pojemności skokowej cylindrów silnika oraz okresu pobytu za granicą. Dla przykładu koszt dodatkowego ubezpieczenia samochodu marki „Skoda" na okres 30-dniowego wyjazdu do krajów RWPG wynosi 320 zł.

— Znajomi kierowcy, z którymi nieraz wyjeżdżałem za miasto, teraz pół żartem pół serio, pytają mnie, czy mam kupon. Po co mi kupon, skoro są ubezpieczeni od odpowiedzialności cywilnej?

— Owszem są, ale od odpowiedzialności za wypadki powstałe z ich winy. A przecież wypadki zdarzają się i z przyczyn niezależnych od kierowcy. Więc o ile ktoś nie uczestniczy w grupowym ubezpieczeniu od następstw nieszczęśliwych wypadków w swoim zakładzie pracy, dla własnego bezpieczeństwa powinien wykupić na czas planowanej podróży kupon (w PKO, na poczcie, a wkrótce na stacji CPN), którego posiadanie zapewni mu w razie ewentualnego wypadku odszkodowanie z PZU.

— Nabywamy samochód, który będziemy eksploatować wspólnie z zięciem. Co musimy posiadać, aby być w zgodzie z przepisami, jeśli samochód zostanie zarejestrowany na nazwisko zięcia?

— Jeśli pan i jego małżonka korzystać będziecie z wozu tylko sporadycznie, wystarczą kupony Jeśli częściej, wygodniej będzie zawrzeć drugie ubezpieczenie tzw. posiadacza zależnego. Zapewni ono ochronę PZU przez pełny rok dla pana, jego małżonki i pozostających na utrzymaniu państwa dzieci.

— Podróżowałem samochodem z całą rodziną. Wypadek nastąpił, gdy wóz prowadził syn, mieszkający ze mną i prowadzący wspólne gospodarstwo domowe. PZU odmówił mi jednak wypłaty odszkodowania za naprawę wozu na tej podstawie, że syn jest osobą samodzielną i pracującą.

— Odpowiedzialność PZU z racji obowiązkowego ubezpieczenia komunikacyjnego obejmuje właściciela pojazdu, jego współmałżonka i pozostających na utrzymaniu członków rodziny. Dorosły i pracujący syn nie spełnia tego warunku, toteż powinien wykupić kupon.

— W jaki sposób właściciel wozu w rodzaju „Mercedesa" może zapewnić pełną ochronę jego wartości, jeśli górna granicę odpowiedzialności PZU w ramach obowiązkowego ubezpieczenia stanowi 200 tys. złotych?

— Ubezpieczając samochód dodatkowo. Składka roczna za to ubezpieczenie wynosi 1 procent od różnicy między ceną danego samochodu, a kwotę 200 tys. złotych.

— Już drugi raz wybito mi szybę w samochodzie. Musiałem ją wprawić na własny koszt, bo szkoda mieści się w udziale własnym. Czy nie ma w takich przypadkach dodatkowych ubezpieczeń?

— Są, ale — zaznaczam — tylko na szkody wynikłe z wybicia szyby. Składka, jak zawsze, zależna jest od pojemności skokowej silnika. Dla „Skody S-100" wynosi 100 zł rocznie.

— Od wielu lat mam ubezpieczone mieszkanie i bardzo to sobie chwalę, gdyż już dwa razy PZU wypłacił mi odszkodowanie. Raz za zalane mieszkanie, drugi za rzeczy skradzione z piwnicy. Ostatnio jednak zawiodłam się na PZU, gdyż odmówił mi odszkodowania za zniszczoną antenę telewizyjną.

— Ogólne warunki ubezpieczenia mieszkań nie obejmują anten telewizyjnych. Uwagę pani przyjmuję zatem, jako postulat i przekażę go naszej warszawskiej centrali.

— Komunikaty PAP zapowiadały znaczne rozszerzenie usług ubezpieczeniowych pod kątem interesów wczasowiczów, posiadaczy domków letniskowych, jachtów, żaglówek, kajaków. Czy weszły już one w życie?

— Warunki ubezpieczenia domków wraz z całym mieniem ruchomym oraz sprzętu pływającego są właśnie opracowywane. I ta forma ubezpieczeń ma wejść w życie jeszcze przed rozpoczęciem sezonu turystycznego. Nim jednak to nastąpi, już dziś każdy może zabezpieczyć ruchomości znajdujące się w jego domku letniskowym zawierając z PZU dodatkową umowę, w ramach posiadanego ubezpieczenia mieszkania.

Już teraz każdy wyjeżdżający na urlop ma możność ubezpieczyć swój bagaż od kradzieży, ognia, wypadku, a nawet nagłej niedyspozycji, w czasie której nie będzie w stanie zająć się nim. Po uiszczeniu 30-złotowej składki PZU zapewnia ochronę bagażu o wartości do 5 tys. zł przez 15 dni, a 40-złotowej składki przez 30 dni.

— W br. kończę 50 lat, żona 47. Moja przyszłość jest zabezpieczona, bo dostanę emeryturę, ale żony nie, gdyż nigdy nie pracowała. Myślę zatem o zapewnieniu jej renty w PZU. Wiem, że można wpłacać określoną kwotę jednorazową lub co miesiąc uiszczać zadeklarowane składki. Ale, że decyzja jest poważna, chcielibyśmy spokojnie rozważyć różne warianty.

— Proszę zatem zadzwonić do PZU, a zgłosi się do państwa agent, który wszystko wyjaśni, a potem ewentualnie zawrze umowę.

— 30 czerwca br. kończy się ważność dobrowolnego ubezpieczenia, jakie zawarliśmy z mężem od następstw nieszczęśliwych wypadków (jesteśmy rolnikami). Od 1 stycznia br. wszyscy rolnicy podlegają obowiązkowemu ubezpieczeniu. Co daje nam to podwójne ubezpieczenie, a jeśli coś daje, czy nie ma przeszkód, aby je kontynuować?

— Podwójne ubezpieczenie daje prawo do wyższego odszkodowania w razie wypadku, a że jedno ubezpieczenie nie wyklucza drugiego mogą państwo nadal kontynuować oba.

— Urodziłam w początkach kwietnia córkę. Znajomi powiedzieli mi, że dzięki temu dziecko otrzyma z PZU polisę posagową. Czy to prawda, czy też spóźniony primaaprilisowy żart?

— Nie żart. Kwiecień jest bowiem miesiącem ubezpieczeń. Toteż wszystkim dzieciom urodzonym w tym miesiącu i zgłoszonym do PZU, nie później niż do 15 maja, instytucja nasza funduje premiową polisę posagową z opłaconą 3-miesięczną składką. Oczywiście dalej składkę muszą płacić rodzice. Poza tym wśród zgłoszonych dzieci w każdym województwie zostanie wylosowana jedna bezpłatna polisa na kwotę 30 tys. złotych — którą „właściciel" wraz z oprocentowaniem otrzyma po dojściu do pełnoletności.

— 3 lata temu zawarłam z PZU umowę zapewniającą w przyszłości mojej córce dwudziestoczterotysięczny posag. Teraz ten rodzaj ubezpieczeń, jak dowiedziałam się uległ jakimś zmianom. Czy i mnie one obejmą?

— Zmiany istotnie są i to bardzo korzystne, bo teraz składki zostały 2,5-krotnie wyżej oprocentowane. W efekcie uposażone przez rodziców dziecko otrzymuje po dojściu do pełnoletności 32 tys. złotych. W nowym rodzaju ubezpieczeń miesięczna składka jest jednak nieco wyższa. Więc jeśli chce pani zadeklarować zwiększenie płaconej składki o 22 zł PZU zmieni polisę na nową, korzystniej szą. (h)

303-04 NTU odpowiada

CO KORZYSTNIEJSZE DLA PRACOWNIKA

A. S.: Przystąpiłam do pracy zarobkowej, mając ukończone dwie klasy liceum. Wkrótce znów podjęłam naukę w szkole wieczorowej i otrzymałam świadectwo maturalne. Jak powinien mi się liczyć wymiar urlopu?

RED.: Z obowiązującego nadal wyjaśnienia nr 5 byłego Komitetu Pracy i Płac z dnia 31 grudnia 1969 r. (Dziennik Urzędowy KPiP nr 7, poz. 14) wynika, że jeżeli pracownik pobierał naukę częściowo w czasie zatrudnienia, należy odliczyć okres pracy, w czasie którego była pobierana nauka, a w zamian wliczyć z tytułu ukończenia szkoły odpowiednią ilość lat, przewidzianych w art. 155 par. 1 Kodeksu Pracy. Jeżeli oczywiście będzie to dla pracownika korzystniejsze. (g)

DOCHODZĄCA POMOC

Z. D.: Do młodszego dziecka, które nie może przebywać w żłobku mam dochodzącą, płatną opiekunkę. Kosztuje to sporo, ale jestem spokojna w czasie pracy. Problem zaczyna się jednak, gdy dziecko zachoruje, jest kapryśne i wymaga szczególnej opieki. Obca osoba nie bardzo sobie — choćby i z uwagi na wiek — z tym radzi. Biorę więc zwolnienie lekarskie ja. Zakład usprawiedliwia mi dni nieobecności, lecz za nie nie płaci. Dotąd tego nie było. Więc jak naprawdę jest z tą opieką nad chorym dzieckiem?

RED.: Pracownikowi zwolnionemu z wykonywania pracy z powodu konieczności sprawowania opieki nad chorym dzieckiem w wieku do lat 14 zgodnie z ustawą z dnia 23 października 1975 r. przysługuje zasiłek opiekuńczy. Jeżeli pracują oboje rodzice, zasiłek należy się przede wszystkim matce. Zaś ojcu tylko wtedy, gdy matka przebywa poza miejscem zamieszkania, albo nie może sprawować opieki z powodu własnej choroby lub jeśli matka nie mieszka razem z dzieckiem i ojciec sam je wychowuje.

W w/w sytuacjach zasiłek przysługuje jednak tylko wtedy, gdy nie ma innych domowników mogących zapewnić dziecku opiekę w czasie choroby. Ponieważ dochodząca pomoc domowa nie jest uważana przez ZUS za domownika, który mógłby zapewnić opiekę choremu dziecku — zakład zatrudniający naszą Czytelniczkę nie ma podstaw do kwestionowania jej uprawnień do zasiłku opiekuńczego nad chorym dzieckiem. (h)

FAŁSZYWY ALARM

MIESZKANIEC ULICY WRZEŚNIEŃSKIEJ 65: W naszym 11-piętrowym wieżowcu jakieś podejrzane typy urządziły sobie „klub" w pomieszczeniach pralniczych.

Swoim zachowaniem zakłócają nam spokój. Niszczą też pomieszczenia i brudzą klatki schodowe. Boimy się sami interweniować, gdyż owi „panowie" to mężczyźni w sile wieku.

RED.: Sprawą zainteresowaliśmy bałucką Komendę Dzielnicową MO. Z nadesłanej odpowiedzi wynika, że wszystko jest w najlepszym porządku. Systematyczne i częste kontrole funkcjonariuszy MO nie potwierdziły, jakoby w tym bloku, zbierał się element chuligański. (g)

PRZEDŁUŻONY ZASIŁEK CHOROBOWY

J. K.: Ciężko zachorowałem i obecnie przebywam na zwolnieniu lekarskim. Chciałbym wiedzieć jak długo będę otrzymywał zasiłek chorobowy?

RED.: Zgodnie z art. 8 ustawy z dnia 17 grudnia 1974 r. (Dz. U. nr 47, poz. 280) zasiłek chorobowy przysługuje pracownikowi za każdy dzień stwierdzonej nieobecności w pracy z powodu choroby bez wyłączenia niedziel i świąt oraz innych dni wolnych od pracy, nie dłużej jednak niż 6 miesięcy, to jest 180 dni kalendarzowych.

Na podstawie art. 10 wymienionej ustawy, okres pobierania zasiłku chorobowego może być przedłużony na dalsze 3 miesiące, jeżeli po upływie okresu zasiłkowego pracownik jest jeszcze niezdolny do pracy, ale dalsze leczenie lub rehabilitacja rokują odzyskanie zdolności do pracy. (g)

List mówiący w bardzo ostry sposób o nieporządkach panujących w jednym z bloków przy ul. M. Fornalskiej i kumoterstwie, nie był anonimem. Więc po interwencji w zarządzie Spółdzielni „Polesie" — który o dziwo nie potwierdził zarzutów — uznaliśmy za stosowne przesłać odpis nadesłanej nam odpowiedzi do autorki, prosząc o skontaktowanie się z nami.

I wtedy bomba pękła. Pani, której przekazaliśmy odpowiedź dyrekcji, z miejsca wyjaśniła, że zupełnie niczego nie rozumie, bo nigdy do nas nie pisała, ani o nieporządkach, ani o niewłaściwym stosunku do pracy gospodarza, ani o innych rzeczach. Wynikało z tego, że ktoś, aby nadać korespondencji większej wagi i spowodować opublikowanie jej, użył nazwiska pani Z. Skąd je wziął? Prawdopodobnie z listy lokatorów. Co chciał osiągnąć? Czy załatwienie porachunków osobistych z gospodarzem domu, czy skłócenie go z lokatorką — nie dowiemy się nigdy. Ludzie działający zza węgła w tak perfidny sposób nie zwykli ujawniać szerszemu gronu swych niepięknych postępków.

Obrzydliwe! I to podwójnie, zważywszy, że oszczerczy anonim napisała osoba wykształcona, biegle władająca piórem i językiem polskim, umiejąca szermować argumentami i stroić się w szaty osoby zatroskanej o dobro ogólne.

* * *

O pladze parkowania hałaśliwych pojazdów w osiedlach mieszkaniowych pisaliśmy już nieraz.. Gdy więc zwróciła się do nas pewna Czytelniczka, prosząc, aby skłonić kierowcę ciągnika do parkowania swego pojazdu w innym miejscu niż na wąskim podwórku, uczyniliśmy zadość tej prośbie

Nasza Czytelniczka i inni lokatorzy o bardziej wrażliwych nerwach odetchnęli. Poszkodowana została tylko jedna osoba, nic o niczym nie wiedząca pani T. M., którą kierowca i jego zwolennicy okrzyknęli autorką listu. Dlaczego opinia akurat „wytypowała" na autorkę listu pania T. M.? Nie wiadomo. „Ale od tej pory mam niesłusznie zatrute życie w posesji" — napisała tym razem naprawdę do redakcji pani T. M. — Boli mnie to tym bardziej, że zawsze mam odwagę, jeśli coś robię przyznać się do tego i wcale nie należy do przyjemności być posądzanym niewinnie."

Niepiękne obyczaje

Interesujące dla socjologa i badacza zjawisko. Niewątpliwie tylko mniej dla wytypowanej przez podwórkową opinię „winowajczyni".

* * *

Przykład trzeci. Ktoś zadaje sobie dużo trudu, by na dwóch bitych stronach papieru prośbowego wypisać rejestr skarg i życzeń pod adresem swojej spółdzielni, wydziału handlu, MPK itp. Skargi i prośby są różnej wagi, jednak wymagają sprawdzenia i wyjaśnienia. Wreszcie uzyskaliśmy odpowiedź na wszystkie. Odpowiedzi były jednak zbyt obszerne, by zamieścić je na łamach gazety. Niestety przekazać ich autorowi listu nie sposób, gdyż nie podał adresu. Prosimy więc o adres w rubryce „Odpowiedzi redakcji". — Cisza. Praca kilku ludzi wędruje do akt, pozostawiając uraz do każdego anonimowego sygnału.

Anonimy płyną jednak szeroką falą. No, może nie tak szeroką jak kiedyś, lecz ciągle ich sporo. Skąd się to bierze? Z tego, że autorom anonimów, gdy byli młodzi nikt nie wyjaśnił, iż anonim budzi zawsze u czytelnika odruch niechęci, gdyż przylgnęło do niego coś niejasnego, tchórzliwego, często wręcz brudnego oraz, że pisanie anonimów automatycznie stawia autora w jednym szeregu z tymi, którzy działają zza węgła. Więc po co i dla kogo je pisać? Zastanówmy się.

Drodzy nasi korenspodenci i czytelnicy, piszcie o wszystkim co was boli i gniewa i o tym, co chcielibyście zmienić i usprawnić, lecz prosimy podawajcie zawsze wasze nazwiska i adresy, zaznaczając, jeśli chcecie, że są one tylko do wiadomości redakcji.

Anonimy bowiem to nie tylko rzecz niepiękna, lecz także nieskuteczna i stawiająca autora w niezbyt korzystnej pozycji. A zarazem świadcząca o braku zaufania do redakcji. A przecież jak może istnieć więź redakcji z czytelnikami bez wzajemnego zaufania? (h)

POCZTA czytelników DP

SPEŁNIONY HOROSKOP

Miły Dzienniku. Od lat czytuję z przymrużeniem oka Twoje cotygodniowe horoskopy. Ale teraz będę je czytała z głęboką wiarą, a to dzięki naszej ukochanej poczcie. Cóż ma poczta do wiary w horoskopy? Zaraz wyjaśnię. Otóż horoskop z poprzedniego tygodnia wróżył mi otrzymanie jakiejś spóźnionej korespondencji. I rzeczywiście 23 bm. dotarła do mnie karta wysłana ze Spały 16 kwietnia.

Dla uspokojenia władz pocztowych chcę dodać, że ta 8-dniowa wędrówka karty nie spowodowała w moim życiu specjalnego kataklizmu. Być może dla tego, że już 21 kwietnia widziałam się z nadawcą, któremu szybciej niż mojej karcie udało się dotrzeć do Łodzi, po wykorzystaniu wczasów świątecznych.

J. K.

KOGO TO ZAINTERESUJE?

Na osiedlu Pojezierska przy ul. Olsztyńskiej rozpoczęła się budowa bloku 25. Ponieważ teren budowy jest nie strzeżony i nie oświetlony korzystają z tego chłopcy z okolicznych domów i „urzędują" do późnych godzin wieczornych, niszcząc płyty, roznosząc pręty zbrojeniowe, rozbierając płot. Często biegają też po świeżo wykopanych i zalanych cementem fundamentach. Zdarzają się i tacy śmiałkowie, którzy wchodzą na dźwig powyżej kabiny operatora. Efektem tych zabaw był w ub. tygodniu pierwszy wypadek. Będzie ich na pewno więcej jeśli rodzice i kierownictwo budowy nie zainteresują się tym, co dzieje się na placu budowy w godzinach wieczornych.

Lokatorka bloku nr 26

Kłopot z drzewem

Pisze do nas mieszkaniec z Bałut: **Mam kłopoty z drzewem. Jest ono uschnięte, zawadza wszystkim, grożąc zawaleniem w czasie wichury. Ale nam lokatorom, wyciąć go nie wolno. Jaki tryb postępowania przewidują przepisy w takich razach, gdy sprawa jest bezsporna?**

RED.: W każdym przypadku, nawet gdy chodzi o usunięcie uschniętego drzewa wymagana jest zgoda Wydziału Gospodarki Komunalnej i Przestrzennej, do którego powinien zwrócić się o zezwolenie na wycięcie właściciel względnie administrator terenu. Wydział, ze swej strony, zwraca się o opinię do Łódzkiego Przedsiębiorstwa Ogrodniczego, gdyż taki tryb postępowania nakazuje zarządzenie prezydenta miasta z 1974 r. w sprawie ochrony zieleni.

Jeśli opinia ŁPO jest pozytywna, organ wydaje decyzję w ciągu miesiąca. (h)

w LISTACH podpowiedziane

MISTRZU WRÓĆ!

Kierownik podstawowej grupy pracowniczej w zakładzie przemysłowym. Podstawowej, a więc i na pewno podstawowo znaczącej i ważnej. Mało kto już dziś nie docenia ważności wynikających stąd problemów zawodowo-fachowych, organizacyjnych i wychowawczych, jakie wiążą się z funkcją mistrza albo majstra w fabryce.

Zwłaszcza po ostatnich decyzjach rządowych, rozszerzających zarówno uprawnienia jak i obowiązki mistrzów, ich rola i ranga w gospodarowaniu oraz racjonalnym wykorzystywaniu możliwości i zdolności podległych im pracowników wzrasta niepomiernie. — Teraz zawód mistrza to już poważna pozycja w przedsiębiorstwie, także i płacowo stanowisko nie do pogardzenia — dowodził mi przed paroma dniami kończący studia przyszły absolwent Politechniki Łódzkiej, nie ukrywając swej gotowości do objęcia tej właśnie satysfakcjonującej i intratnej funkcji.

Nie ulega wątpliwości, iż nowe regulatory mistrzowskiego zawodu, zakładające również wysokie kryteria kwalifikacyjne na tych stanowiskach, wpłyną korzystnie na podniesienie wiedzy ogólnej i fachowej ludzi, słusznie nazywanych podoficerami produkcji. Przyciągną jednych, zdopingują do podnoszenia swych kwalifikacji drugich. Ustanowiony nowy tytuł mistrza dyplomowanego to także szansa ambicjonalna i płacowa.

Jest jednak jeszcze jeden aspekt mistrzowskiego zawodu, niezwykle ważny i szczególnie w uchwale podkreślony. Dotyczy on wychowawczej funkcji mistrza jako kierownika grupy pracowniczej, jego umiejętności kształtowania charakterów, wpajania nawyków dobrej, solidnej roboty, budzenia etyki i dumy zawodowej oraz odpowiedzialności za wykonywane obowiązki.

Niejednokrotnie w czasie swych reporterskich wizyt w przedsiębiorstwach miałam okazję słyszeć, że jest to zadanie mistrza równie ważne i odpowiedzialne jak te, które dotyczą tzw. ekonomicznej sfery produkcji. Czyż można w ogóle owe obie, tak ściśle ze sobą powiązane, funkcje mistrza rozgraniczać i różnicować?

Kilkanaście miesięcy temu ZMS Łódź-Śródmieście zorganizował konkurs na najlepszego mistrza wychowawcę młodzieży. Udałam się wtedy śladem zgromadzonych na ten temat materiałów. Rozmawiałam z wyróżnionymi mistrzami i podległymi im młodymi pracownikami. Już wtedy dominowała wśród ludzi opinia, że wyniki w przedsiębiorstwie zależą w znacznej mierze od atmosfery pracy, od wzajemnego zrozumienia, zaufania i życzliwości, wysokich kwalifikacji zawodowych i moralnych mistrzów i ich wychowawczego oddziaływania na pracowników.

— Mistrz musi być wymagający — mówił mi jeden z wyróżnionych tytułem „mistrza — wychowawcy młodzieży" kierownik zespołu. — Ale musi znać się na robocie, umieć wszystko wytłumaczyć, dbać o maszyny, narzędzia i detale, a gdy trzeba, zainteresować się życiem młodego pracownika, pomóc mu i poradzić. Zawsze pamiętam o tym, że swoją postawą i zachowaniem, swoim stosunkiem do pracy kształtuje godność i morale pracownika, a nawet i jego sposób bycia.

Autorytet i wysoka ranga zawodowo-moralna mistrza zawsze fascynowała większość pracowników. W różny też sposób dawano o tym znać. W przeprowadzonym kilka lat temu sondażu Ośrodka Badawczego Związku Zawodowego Włókniarzy wśród załóg przemysłu lekkiego najczęściej powtarzały się uwagi na temat kierowniczej roli mistrza i jego stosunku do podległego mu zespołu. Doceniano jego wychowawczą funkcję i ostro występowano przeciwko jej uchybieniom takim jak niesprawiedliwe oceny pracowników, czy ordynarny sposób bycia. Również w konkursie zorganizowanym przez naszą gazetę pod hasłem „Gdybym został dyrektorem", w każdym niemal liście poruszano sprawy dotyczące stosunków międzyludzkich w zakładzie i ich wpływu na załogę.

W jednej z wypowiedzi, nadesłanych do redakcji, cytowanej w wydanym ostatnio przez PWE opracowaniu książkowym pióra Z. Kruszyńskiego „Majster w przedsiębiorstwie" czytamy: „...bo taka istnieje nieraz sytuacja, że pracownik nie ma do kogo zwrócić się o pomoc. Niektórzy majstrowie są tak gburliwi w stosunku do swojego poddanego, że jak tkacz idzie z prośbą o reperację krosna, to majster odpowie „nie mam czasu", albo „niech stoi" i spojrzy na człowieka, że aż ciarki przechodzą i to kumoterstwo, jakie panuje na każdym kroku w stosunku do niektórych pracowników. Piszę to dlatego, bo sam przeżyłem wiele goryczy od majstra i od kierownictwa" („Dziennik Łódzki" z dnia 26 czerwca 1965 r.).

Wobec dzisiejszych warunków i stosunków pracy to już prawie historia. Warto jednak pamiętać o wynikających stąd wnioskach. Bo nawet wówczas kiedy ani mistrzowie nie mieli takich jak dziś możliwości odgrywania swej roli, ani w zakładach nie myślano o takim jak teraz postępie technicznym i organizacyjnym, istnieli mistrzowie — prawdziwi podoficerowie na wychowawczo - produkcyjnym froncie, którym, gdy ich przenoszono na inne funkcje lub gdy sami odchodzili z zakładu, pracownicy wypisywali kreda na maszynach „Mistrzu, wróć". Tak jak to miało miejsce w niejednej fabryce.

KRYSTYNA WYRZYKOWSKA

•FAKTY•WYDARZENIA•FAKTY•WYDARZENIA•

W ZAKŁADACH PRACY PRZED 1 MAJA

Świąteczny nastrój i atmosfera wytężonej pracy

W świątecznym nastroju i w atmosferze wytężonej pracy przygotowują się załogi fabryczne do święta klasy robotniczej — 1 Maja. Tradycyjnym zwyczajem na wydziałach zaciągnięto warty produkcyjne. W ubraniach roboczych — wpięte czerwone wstążeczki. Wnętrza hal fabrycznych przybrały odświętny wygląd. Dekoracje, hasła i plansze, mówią o osiągnięciach zakładów, a jednocześnie mobilizują do jeszcze lepszej pracy, podnoszenia jakości wyrobów, lepszego wykorzystania surowców i materiałów.

Odbywają się zakładowe akademie 1-majowe połączone w zakładach przemysłu lekkiego z uroczystościami Dnia Włókniarza, a także spotkania przodowników pracy i weteranów ruchu robotniczego. Uroczystości te stanowią okazję do wyróżnienia najlepszych pracowników odznaczeniami państwowymi, dyplomami i odznakami resortowymi. W wielu zakładach podjęto 1-majowe czyny społeczne i produkcyjne.

Ogólna wartość zobowiązań załogi **ZPB im. S. Dubois** wynosi ponad 1,2 mln złotych. Złoży się na nie dodatkowa produkcja tkanin (ponad milion złotych), z czego na rynek trafią poszukiwane „Hawaje", teksas i inne wyroby wartości przeszło pół miliona złotych. Załoga zakładu pracować będzie ponadto w czynie społecznym na terenie zakładu i dzielnicy. Członkowie partii już teraz przygotowują się do powszechnego czynu partyjnego, który realizowany będzie 16 maja.

Warty produkcyjne zaciągnięto na wydziałach **Fabryki Transformatorów i Aparatury Trakcyjnej „Elta"**, która po przeglądzie rezerw zwiększy swoją produkcję o 30 milionów złotych. Realizując zwiększony plan, załoga „Elty" dostarczy dodatkowo dla ważnych inwestycji 800 transformatorów rozdzielczych małej mocy oraz 400 stanowisk sterowniczych do suwnic.

W ZPJ im. gen. W. Wróblewskiego „Ortal", które za tkaninę typu teksas zdobyły złoty medal na ostatnich targach lipskich i z nadwyżką wykonały plan I kwartału, przygotowania do obchodów pierwszomajowego święta przebiegają pod znakiem dalszej poprawy jakości wyrobów. Załoga tego zakładu jako jedna z pierwszych w łódzkim woj. miejskim przystąpiła do realizacji rzuconego na VII Zjeździe hasła „Po mnie poprawiać nie trzeba". Stosując metody dobrej roboty załoga „Ortalu" wykona w tym roku, w wyniku wykorzystania swoich rezerw, dodatkową produkcję wartości 47 milionów złotych. (ik)

Trwa dekoracja zakładów i ulic Łodzi.
Fot.: A. Wach

Czyny młodych przed Kongresem Młodzieży Polskiej

Prawie we wszystkich łódzkich zakładach pracy zaciągnięto już ZMS-owskie warty produkcyjne z okazji zbliżającego się Kongresu Młodzieży Polskiej. Jednocześnie podejmowane są przez młodzież liczne czyny produkcyjne i społeczne. I tak np. młodzi pracownicy „Łączności" postanowili w czynie społecznym uporządkować po remoncie placówki urzędów pocztowych nr 31 i 52. Natomiast w Urzędzie Pocztowo-Telekomunikacyjnym Łódź-1 również w czynie społecznym młodzi pracownicy pocztowi postanowili otworzyć dodatkowe okienko w celu szybszego załatwiania interesantów. W I Oddziale PKO przy al. Kościuszki ZMS-owcy przedłużą pracę w okienkach do godz. 21.

W ZPB im. Harnama 15-osobowa brygada młodzieżowa w czynie społecznym wykona najważniejsze procesy produkcyjne w tkalni B, która jest prawdziwym „wąskim gardłem" zakładu. Warto jeszcze dodać, że na stanowiskach pracy delegatów, którzy wyjechali na Kongres Młodzieży Polskiej do Warszawy, pracują społecznie ich koleżanki i koledzy. (j. kr.)

Zagadnienia rolnictwa tematem spotkania w Pabianicach

Na 32.700 gospodarstw rolnych w miejskim województwie łódzkim przeszło 3 tys. należy do tzw. „chłopo-robotników". Gospodarstwa te określa się fachowo terminem „dwuzawodowych". Są bowiem prowadzone przez rolników, którzy jednocześnie pracują zawodowo w różnych zakładach bądź instytucjach uspołecznionych. Dorywcza praca we własnym gospodarstwie rolnym nie zawsze pozwala im na pełne wykorzystanie możliwości produkcyjnych posiadanego areału. Jest sprawą oczywistą, że interes społeczny wymaga, by każdy hektar gruntów uprawnych wykorzystywany był jak najlepiej, nie tylko nie leżał odłogiem, ale dawał możliwie najwyższe plony. Z żadnej taryfy ulgowej nie mogą też korzystać właściciele gospodarstw „dwuzawodowych".

W styczniu i lutym naczelnicy gmin w miejskim województwie łódzkim rozmawiali z „chłopo-robotnikami", właścicielami gospodarstw o areale przekraczającym 2 ha, uzyskującymi wyniki produkcyjne w rolnictwie często znacznie niższe od przeciętnych w gminie. **Rozmowy przeprowadzono z 400 osobami proponując im zdecydowanie się na jedną pracę — w przemyśle bądź rolnictwie, przekazanie gospodarstwa w zamian za rentę lub spłaty pieniężne, zakup działki budowlanej na wsi lub w mieście, ewentualnie załatwienie mieszkania spółdzielczego w mieście. 40 osób zdecydowało się na całkowite wykorzystanie swoich sił i możliwości produkcyjnych w pracy na własnej roli. Pozostali zobowiązali się, że w możliwie najkrótszym czasie osiągną wyniki produkcyjne swoich gospodarstw co najmniej dorównujące przeciętnym w gminie.** Jest to bezwzględny warunek podyktowany potrzebami żywnościowymi społeczeństwa. Niedotrzymanie go musi za sobą pociągnąć decyzje administracyjne zmierzające do przejęcia ziemi na rzecz skarbu państwa z zagwarantowaniem należytego wykorzystania areału.

Takie stanowisko władze reprezentują również wobec wszystkich posiadaczy gospodarstw, które nie legitymują się właściwymi wynikami w produkcji rolnej.

Przedstawione tu sprawy szczegółowo były wczoraj omawiane w czasie spotkania kierownictwa Wydziału Rolnictwa, Leśnictwa i Skupu Urzędu m. Łodzi z przedstawicielami gminy Pabianice. (kt)

Organizatorzy produkcji i wychowawcy

W Łódzkich Zakładach Radiowych „Fonice", spotkali się wczoraj mistrzowie, by przedyskutować wspólnie najistotniejsze zadania, usprawnienia i obowiązki wynikające z Uchwały 21 Rady Ministrów na temat roli mistrza w procesie produkcyjnym. O tych sprawach nie mówiono abstrakcyjnie, ale konkretnie i rzeczowo na podstawie przykładów z życia produkcyjnego i społecznego załogi ŁZR.

W naradzie oprócz mistrzów, uczestniczyli przedstawiciele CRZZ, ZG Zw. Zaw. Metalowców, KŁ PZPR, KD PZPR, Ministerstwa Przemysłu Maszynowego. Dyskusję poprzedziło wprowadzenie dyr. technicznego zakładów — **L. Mielczarka**, który podkreślił m. in., że liczy się w produkcji nie tylko plan, ale większa efektywność pracy, sięganie po nowoczesność, wyzwalanie rezerw, podkreślając przy tym, jak ważna jest w tym wypadku rola mistrza. Mistrz to bowiem z jednej strony ostatni szczebel kierownictwa, reprezentant dyrekcji w stosunku do załogi, a z drugiej strony — przedstawiciel interesów załogi wobec dyrekcji. Mistrz reprezentując jednocześnie interesy i zakładu i załogi może, jeśli nie posiada odpowiednich kwalifikacji zawodowych, moralnych, zdolności organizatorskich, popaść w konflikty. Rzecz w tym — jak powiedziano w dyskusji — by tak pracować, aby interes przedsiębiorstwa stał się interesem osobistym mistrza, by swoją przyszłość, swój rozwój mógł łączyć z przyszłością zakładu.

Mistrzów jest w ŁZR „Fonica" — 60. Większość, bo aż 48 pracuje na wydziałach produkcji podstawowej. Ponad połowa z nich trwa powyżej 10 lat na tym stanowisku, chociaż 36 z nich legitymuje się jeszcze małym stażem i skromnym doświadczeniem. Przygotowanie teoretyczne mistrzów nie wzbudza większych zastrzeżeń — 46 posiada maturę, 2 dyplomy wyższych uczelni, podstawowe tylko jedna osoba. Średni wiek mistrza, to — 42 lata.

Dyskusja wykazała zrozumienie przez mistrzów ich roli w zakładzie, nie tylko jako współorganizatorów produkcji, ale także i wychowawców załogi. (AP)

W Klubie LK

Klub przy Zarządzie Łódzkim Ligi Kobiet (Piotrkowska 135) zaprasza dziś o godz. 18 na spotkanie z aktorem Teatru im. St. Jaracza A. Lewkiem na temat „Anegdota teatralna i nie tylko teatralna".

Komunikat MO

Komenda Miejska MO w Pabianicach prowadzi śledztwo w sprawie rozbojów dokonywanych na terenie m. Pabianic w okresie od kwietnia do października 1975 r. na nieletnich chłopcach, od których sprawca wymuszał drobne kwoty pieniężne, grożąc im w przypadku odmowy użyciem noża.

W związku z powyższym wszystkie osoby poszkodowane, którym w ten sposób zabrano pieniądze, proszone są o skontaktowanie się bezpośrednio lub telefonicznie z Komendą Miejską MO w Pabianicach, ul. Wasilewskiej 6, pokój nr 26, w godz. 8—16, tel. 21-75, wewn. 54.

Komunikacja w dniu 1 Maja

Urząd Miasta Łodzi — Wydział Komunikacji informuje, że w dniu 1 maja z okazji manifestacji Święta Pracy zostanie wstrzymany ruch kołowy od godz. 8 do rozwiązania pochodu defilady na następujących ulicach:

— Wólczańskiej (od Próchnika do Worcella),
— Zachodniej — al. Kościuszki (od Limanowskiego do Żwirki),
— Nowomiejskiej (od Północnej do pl. Wolności),
— pl. Wolności,
— Rewolucji 1905 r. (od Piotrkowskiej do Kilińskiego),
— Piotrkowskiej (od pl. Wolności do Sieradzkiej),
— Wschodniej (od Północnej do Narutowicza),
— Sienkiewicza (od Narutowicza do Tylnej),
— Bocznej,
— PKWN,
— 8 Marca (od Bocznej do Piotrkowskiej),
— Ogrodowej — Północnej od Gdańskiej do Franciszkańskiej),
— Obrońców Stalingradu — Nowotki (od Zachodniej do Kilińskiego),
— Mickiewicza — Głównej — Armii Czerwonej (od Żeromskiego do Przędzalnianej),
— Żwirki (od Żeromskiego do Wólczańskiej),
— Worcella,
— Sieradzkiej,
— Zarzewskiej,
— Gdańskiej (od Kopernika do Mickiewicza),
— Milionowej (od Piotrkowskiej do Kilińskiego),
— na wszystkich przecinających ul. Piotrkowską od Wólczańskiej do Sienkiewicza — Wschodniej.

Jednocześnie uprasza się obywateli o nieparkowanie pojazdów na w/w ulicach w dniu 1 maja w godz. 8—14. Pozostawione pojazdy stanowiące utrudnienie ruchu zostaną usunięte przez dźwig na koszt właściciela.

Trasami objazdowymi rejonu manifestacji będą ulice: Letnia — Towarowa — Parkowa — Świerczewskiego — al. Politechniki — Wróblewskiego — Wólczańska — Bednarska — Rzgowska, Dąbrowskiego — Kilińskiego — Franciszkańska — Wojska Polskiego — Zgierska — Limanowskiego.

Tramwaje kursować będą od godz. 5, natomiast autobusy od godz. 6. W czasie trwania manifestacji tramwaje i autobusy będą kursować zmienionymi trasami, a niektóre zostaną wstrzymane. **Komunikacja zbiorowa będzie utrzymana na ulicach:** Północnej, Ogrodowej, Zachodniej, Obr. Stalingradu, Gdańskiej, Kopernika, Żeromskiego, al. Politechniki, Gagarina, Broniewskiego, Kilińskiego, Promińskiego, Kopcińskiego i częściowo Narutowicza i Przybyszewskiego.

Po zakończeniu manifestacji tramwaje i autobusy powrócą na właściwe trasy i kursować będą, jak w dni świąteczne.

W kilku zdaniach

◆ **Stowarzyszenie Historyków Sztuki wraz z Towarzystwem Przyjaciół Łodzi zapraszają na prelekcję mgr Hanny Miecznikowskiej nt. „Twórczość Jana Matejki" — dziś o godz. 17 w Muzeum Historii Miasta Łodzi (ul. Ogrodowa 15).**

◆ **Z okazji Światowego Dnia Miast Bliźniaczych Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Łodzi (ul. Narutowicza 8/10) zaprasza dziś o godz. 18 na prelekcję dr Władysława Bortnowskiego pt. „Iwanowo — Łódź".**

◆ **Otwarcie wystawy malarstwa Jolanty Zajączkowskiej — dziś o godz. 20 w Klubie WAM (ul. Źródłowa 52).**

◆ **„Nasz dom, nasza rodzina" — spotkanie z tego cyklu wraz z pokazem kosmetycznym — dziś o godz. 18 w Poleskim Domu Kultury (al. 1 Maja 87).**

◆ **Łódzkie Przedsiębiorstwo Usług Socjalnych Budownictwa, Centrum Kultury Budowlanych (ul. Piotrkowska 232, tel. 665-51) informuje, iż pracownia modelarska CKB o specjalności modele pływające i latające, przyjmuje zapisy chętnych. Zajęcia odbywają się w każdy poniedziałek, wtorek i czwartek w godz. 17—20.**

◆ **Dziś o godz. 18.30 w kawiarni Międzyzakładowego Domu Kultury Włókniarzy im. Br. Znojka (ul. Siedlecka 1) odbędzie się impreza artystyczna z udziałem zespołów Małych Form Teatralnych przy Domu Kultury oraz artysty scen warszawskich Henryka Stefaniaka. Wstęp wolny.**

Wytnij i zachowaj

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Centrala Informacyjna PKO	**731-82**
Straż Pożarna	**08, 666-11, 795-55**
Pogotowie Ratunkowe	**09**
Informacja kolejowa	**655-55, 284-80**
Informacja telefoniczna	**03**
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	**285-96**
Dworzec Północny	**747-20**
Pogotowie wodociągowe	**835-46**
Pogotowie gazowe	**395-85**
Pogotowie Energetyczne:	
Rejonu Północ	**334-31**
Rejonu Południe	**331-28**
dla odbiorców przemysłowych	**609-32 i 245-72**
oświetlenia ulic	**220-89**
Pogotowie ciepłownicze	**253-11**

TEATRY

WIELKI — godz. 19 „Baron cygański"
POWSZECHNY — godz. 16.30 „Turoń", 19.15 „Szwejk"
NOWY — godz. 19.15 „Brat marnotrawny"
MAŁA SALA — godz. 20 „Wujaszek Wania"
JARACZA — godz. 16 „Placówka", godz. 20 „Kochany panie Ionesco" (zamkn.)
7.15 — godz. 19.15 „Afery pani Hanki"
MUZYCZNY — godz. 16 „Wesoła wdówka" (zamkn.)
ARLEKIN — godz. 17.30 „Szewc Kopytko i kaczor Kwak"
PINOKIO — godz. 10 „Klonowi bracia"

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska nr 13) godz. 10—19
ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (ul. Zgierska 147) godz. 9—15
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) nieczynne
CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 11—17
EWOLUCJONIZMU (park Sienkiewicza) godz. 10—18
HISTORII MIASTA ŁODZI (ul. Ogrodowa 15) godz. 12—19
SZTUKI (Więckowskiego nr 36) godz. 11—19

• • •

ZOO — czynne od 9—18 (kasa czynna do godz. 17)
PALMIARNIA — czynna codziennie w godz. 10—17 (oprócz poniedziałków)
LUNAPARK (park na Zdrowiu) czynny w godz. 14—21

KINA

BAŁTYK — „Zorro" wł.-franc. b/o godz. 10, 12.30, 15 17.30, 20.
IWANOWO — „Trzej muszkieterowie" b/o godz. 10, 12, 14 (16 seans zamkn.)
LUTNIA — „Nocne widma" od lat 18 ang. godz. 10, 12.15, 14.30
Kino „Variete" — w programie Jacek Lech, Lucyna Owsińska oraz film „Ostatnie zadanie" USA, godz. 17, 20
POLONIA — „Gdzie się podziała siódma kompania" franc. b/o, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
PRZEDWIOŚNIE — „Policjanci" USA od lat 18 godz. 10, 12.15, 14.30, (17 seans zamkn.), 19.30
WŁÓKNIARZ — „Tragedia Posejdona" USA od lat 15 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
WOLNOŚĆ — „Zorro" wł.-fr. b/o godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
WISŁA — „Portret rodzinny we wnętrzu" wł. od lat 18 godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30
ŁDK — „Amarcord" wł. od lat 15 godz. 17.15, 19.45
STUDIO — „Krótkie wakacje" (B) wł. od lat 16 godz. 15.30, 17.45, 20
STYLOWY — „Kazimierz Wielki" pol. od lat 15 godz. 16.30, 19.30
GDYNIA — „Czarodziejskie dary" (B) NRD b/o godz. 10, „Nieśmiertelni" rum. od lat 15 godz. 12.15, 14.30, Pożegnanie z tytułem „Cyrk straceńców" (B), USA od lat 15 godz. 17, 19.30
DKM — „Niewierna żona" franc. od lat 18 godz. 20
ENERGETYK — „Czarodziejskie dary" NRD godz. 17, „Dzieje grzechu" pol. od lat 18 godz. 19
KOLEJARZ — „Kapitan Mikuła Mały" jug. godz. 14.30, „Dzieje grzechu" pol. od lat 18 godz. 16.30, 18.30
MŁODA GWARDIA — „Spotkania ze sztuką" pol. b/o, godz. 11.30, 12.15, 14, „Patt Garrett i Billy Kid" USA od lat 18 godz. 9.30, 15.30, 17.45, 20
MUZA — „Mazepa" (A) pol. od lat 15 godz. 15.30, 17.45, 20
ZACHĘTA — nieczynne
OKA — „Monolog" radz. g. 12.30, „Papierowy księżyc" USA od lat 15 godz. 10, 15, 17.30, 20
POLESIE — „Blokada" (cz. I i II) radz. od lat 15 godz. 17, 19.15
POPULARNE — „Dowódca armii" radz. godz. 16, „Niezwykłe przygody Włochów w Rosji" radz.
1 MAJA — „Śmiech w ciemności" ang. od lat 18 godz. 17.30 19.30
HALKA — „Niewinni o brudnych rękach" franc. od lat 18 godz. (15, 17 seanse zamkn.), 19.30
POKÓJ — „Dwaj ludzie z miasta" franc. od lat 15 godz. 15, 17.15, 19.30
PIONIER — „Straszna teściowa" (A) radz. b/o godz. 13.15, „Ucieczka gangstera" USA od lat 18 godz. 15, 17.15, 19.30
ROMA — „Woda życia" (A) radz. b/o godz. 12, 14, „Pojedynek potworów" jap. b/o godz. 10, 16, 18 20
REKORD — „Złoto dla ruchwałych" jug.-USA b/o godz. 10, 13, 16, 19
STOKI — „Hazardziści" pol. od lat 15 godz. 15, 17.15, 19.30
ŚWIT — „Winnetou wśród sępów" jug. b/o godz. 10, 12.15, „Mania wielkości" franc. b/o godz. 15, 17.15, 19.30
TATRY — „Podróż" (B) wł. b/o godz. 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30
SOJUSZ — nieczynne

• • •

PABIANICE — **MAZUR** — „Tragedia Posejdona" USA godz. 15.30, 17.30, 19.30, **ROBOTNIK** — „Zapis zbrodni" pol. godz. 15, 17, 19
ZGIERZ — **PRZYJAŹŃ** — „Krzyżacy" pol. godz. 15, „Gdzie się podziała siódma kompania" fr. godz. 18, **WŁÓKNIARZ** — „Popioły" (cz. I i II) pol. godz. 13, 17

DYŻURY APTEK

Kilińskiego 136 a, pl. Pokoju 3 (boks) Piotrkowska 67, pl. Kościelny 8, Cieszkowskiego 5, Dąbrowskiego 60, Rydzowa 22 (boks) Obr. Stalingradu 15

Stałe dyżury nocne pełnią apteki:
Konstantynów: ul. Sadowa 10
Aleksandrów: ul. Kościuszki 6
Głowno: ul. Łowicka 38

Informacji o dyżurach aptek udzielają:
w Pabianicach — apteka, ul. Armii Czerwonej 7
w Zgierzu — apteka, ul. Dąbrowskiego 12
w Ozorkowie — apteka, ul. Dzierżyńskiego 2.

DYŻURY SZPITALI POŁOŻNICTWO

Szpital im. H. Jordana — dzielnica Widzew oraz z dzielnicy Polesie, Poradnia K, ul. Srebrzyńska 75
Szpital im. dr H. Wolf — dzielnica Bałuty oraz z dzielnicy Polesie, poradnie K, ul. Kasprzaka 17, Gdańska 29
Szpital im. Kopernika — dzielnica Górna, poradnie K, ul. Ogrzańska, Cieszkowskiego, Lokatorska, Rzgowska, Przybyszewskiego oraz gmina Rzgów
Instytut Poł.-Gin. AM (ul. Curie-Skłodowskiej 15) — dzielnica Górna, Poradnia K, ul. Felińskiego 5, Zapolskiej 2 oraz z dzielnicy Polesie — Poradnia K ul. 1 Maja i z dzielnicy Śródmieście Poradnia K, ul. 10 Lutego 7/9
Instytut Poł.-Gin. AM (Sterlinga 1/3) dzielnica Śródmieście — Poradnia K, ul. Kopcińskiego 32 i ul. Próchnika 11
Zgierz, Szpital im. Marchlewskiego — miasto i gmina Zgierz
Szpital im. Curie-Skłodowskiej — miasto i gmina Aleksandrów i Ozorków, miasto Konstantynów; gminy: Andrespol, Nowosolna, Brójce, Parzęczew oraz Łódź z dzielnicy Polesie poradnie K, ul. Fornalskiej i Thaelmanna
Pabianice, Szpital im. Barlickiego — miasto Pabianice i gmina Ksawerów
Szpital Miejski — miasto i gmina Głowno i Stryków
Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5), Górna Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61), Polesie — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62), Śródmieście — Szpital im. Pasteura (Wigury 19), Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)
Chirurgia urazowa — Szpital im. Radlińskiego (Drewnowska 75)
Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)
Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66.

Ogólnołódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia, telefon 615-19 czynny jest w godz. 7—15 oprócz niedziel i świąt.

TELEFON ZAUFANIA — 337-37 czynny w dni powszednie od 15—7, w niedziele i święta cała dobę.

W NASZYM REFLEKTORZE

„Frykas" obiecuje poprawę

W odpowiedzi na naszą notatkę pt. „Frykas" na cenzurowanym" — Przedsiębiorstwo Przemysłu Gastronomicznego, Oddział II Zakłady Żywieniowe informuje, że przeprowadzone zostało postępowanie wyjaśniające, które wykazało, iż winę za stwierdzone nieprawidłowości ponoszą bufetowe baru „Frykas". Ustalono, że wiele potraw przygotowywanych przez kuchnię zakładu i wydanych do sprzedaży, przechowywanych było pod ladą ekspedycyjną. Bufetowe nie tylko nie informowały konsumentów o potrawach jakimi zakład dysponował, ale także... deaktualizowały jadłospis ułatwiając sobie w ten sposób pracę (!)

„W związku z powyższym — czytamy w wyjaśnieniu — zastosowano następujące przedsięwzięcia: pracownicę pełniącą funkcję pomocy w bufecie w barze „Frykas" przeniesiono do innej pracy. Bufetowa otrzymała upomnienie, a na pomoc do bufetu przyjęto nową pracownicę, która niewątpliwie będzie dobrze wywiązywała się z powierzonych jej obowiązków. Z personelem zakładu „Frykas" zorganizowano odprawę, na której poruszone zostały wszelkie nieprawidłowości i wskazano sposoby ich zlikwidowania. Wierzymy, że zmiany dokonane w barze „Frykas" pozwolą na zlikwidowanie wielu mankamentów oraz przyczynią się do lepszego funkcjonowania tego zakładu. Przepraszamy Waszą Czytelniczkę i zapraszamy Ją do dalszego korzystania z usług podległych nam zakładów".

(j. kr.)

Z kroniki MO

WŁAMAŁ SIĘ DO „PEWEXU"

Na gorącym uczynku przyłapano Konstantego J., który włamał się do sklepu „Pewexu" na Kuraku. Po wybiciu szyby wystawowej dostał się do wnętrza i przystąpił do grabieży towarów. W tym czasie spostrzeżony został przez patrol MO.

Konstanty J. był już karany za włamania i kradzieże.

BEZCZELNY ZŁODZIEJ

Na miano wyjątkowo bezczelnego złodzieja zasłużył sobie przestępca, który ukradł lusterka boczne od „Fiata" zaparkowanego przed siedzibą Wydziału Kontroli Ruchu MO. Ani się domyślał, że cały czas jest obserwowany. Odkręcone lusterka schował do kieszeni płaszcza i był przekonany, że kradzież się powiodła. Gdy zamierzał się oddalić, został zatrzymany przez funkcjonariuszy MO. (kt)

Kolory Piotrkowskiej

Wczorajszy niespodziewany śnieg zepsuł nastrój porannego spaceru. Ludzie z twarzami wtulonymi w kołnierze biegli czym prędzej do autobusu, ale i zza szyby Piotrkowska cieszyła oko.

Zawsze z okazji majowego święta pierwsza dama wśród łódzkich ulic stroi się najpiękniej. W tym roku jednak wygląda szczególnie ładnie i pomysłowo. W zieleni, błękicie, czerwieni i bieli fasadom stylowych domów jest naprawdę „do twarzy". Projekt pierwszomajowej szaty ulicy Piotrkowskiej powstał w Krajowej Agencji Wydawniczej. Autorem scenariusza jest **B. Sikorski**, a pracami plastyków kierował **P. Udorowiecki**. Tym, czego trudno nie zauważyć, są przede wszystkim plakaty **J. Treliń-skiego i J. Jaguczańskiej.** Niby nic szczególnego — wielka jedynka wpisana w kolorowe tło i dopełniające ją róże, a stanowią bardzo dekoracyjny element wystroju miasta. Zdobią niemal każdą witrynę sklepową tworząc większe lub mniejsze barwne płaszczyzny. Zasłaniają co prawda wystawy sklepów, ale kto nie wie gdzie kupić bluzkę, a gdzie buty. Te efektowne plakaty są na pewno stokroć lepszym pomysłem niż godło i dwie papierowe chorągiewki umieszczone na tle np. bielizny czy sztućców jakie „podziwialiśmy" niemal co roku. Słowem w plakatach miastu ładnie. Dodajmy, że zdobić będą tylko Łódź. Wydano ich w sumie 12 tys. W różnych punktach eksponowane będą w dowolnych zestawach kolorystycznych. Za to na Piotrkowskiej każda z barw występuje tylko na określonym odcinku. Kolorom dobrano określone strefy tematyczne eksponowanych haseł.

Odcinek od pl. Niepodległości do Żwirki występuje w czerwieni i bieli. Wśród haseł wpisanych w barwne tło znajdziecie słowa mówiące o rewolucyjnych tradycjach naszego regionu, herby Łodzi i miast województwa. Miejmy nadzieję, że do 1 Maja znikną jeszcze zniszczone i porozdzierane plakaty wyborcze, których sporo zostało jeszcze na potężnym płocie zasłaniającym teren po rozebranych domach włókniarzy.

„Młodzież zawsze z Partią" — to myśl przewodnia pierwszomajowego wystroju na odcinku Żwirki-Mickiewicza. Ta część ulicy występuje w zieleni. Trzecia strefa, od Mickiewicza do Zamenhofa, ma kolor pomarańczowo-czerwony, a na planszach hasła braterstwa i przyjaźni polsko-radzieckiej.

Centralnym punktem trasy pochodu jest odcinek Nawrot — Tuwima. Tu tradycyjnie znajduje się trybuna. W czerwieni dekoracji umieszczone będą portrety wielkich rewolucjonistów, biało-czerwone i czerwone flagi.

Co prawda miasto ma być w odświętnej szacie dopiero od dziś, ale już wczoraj nie podobały się nam szyby remontowanej restauracji „Kaszubska", na których stare plakaty estradowe towarzysza pierwszomajowym. Nie najbardziej udał się też pomysł pomalowania płotu naprzeciw Urzędu Miasta. Miał być chyba czerwony, szkoda tylko, że taki nie jest.

Ale idźmy dalej. **Z czerwieni wchodzimy w delikatny błękit Piotrkowskiej od ul. Andrzeja Struga do Zielonej. Na planszach gołąbek i hasła mówiące o bezpieczeństwie i pokoju. Dalej, aż do pl. Wolności, towarzyszyć nam już będzie zieleń, czerwień i napisy mówiące o wspólnym działaniu całego narodu i rzetelnej pracy.**

Piotrkowska wygląda pięknie; jest kolorowo, jak na majowe święto przystało. Zwraca też uwagę skrupulatnie dobranymi hasłami, które towarzysza wszystkim w codziennej pracy i życiu. (rg)

Jubileusz Oddziału PWN w Łodzi

inauguruje Rok Bibliotek i Czytelnictwa

W celu upamiętnienia 30 rocznicy ogłoszenia dekretu z dnia 17 kwietnia 1946 r. o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi, bliższego powiązania bibliotek ze społeczeństwem oraz popularyzacji roli i znaczenia bibliotek w upowszechnianiu nauki i kultury socjalistycznej, rok bieżący został uchwalony decyzją Ministerstwa Kultury i Sztuki „Rokiem Bibliotek i Czytelnictwa".

Łódzką inaugurację tej akcji było jubileuszowe spotkanie z okazji 25-lecia Państwowego Wydawnictwa Naukowego. Podczas spotkania został odczytany list I sekretarza KŁ PZPR, przewodniczącego Rady Narodowej m. Łodzi **Bolesława Koperskiego**, skierowany do łódzkiego Oddziału PWN. **W liście B. Koperski przekazuje wyrazy uznania pracownikom tej instytucji za prezentację dorobku łódzkiego środowiska naukowego, za cenne inicjatywy edytorskie, które służą ukazywaniu rewolucyjnych dziejów naszego miasta oraz jego socjalistycznych przeobrażeń.**

W uroczystości jubileuszowej brali udział: z-ca kierownika Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KC PZPR, **Józef Trzciński**, sekretarz KŁ PZPR, **Genowefa Adamczewska**, kierownik Wydziału Propagandy KŁ PZPR **Tadeusz Lewandowski**, I z-ca prezydenta m. Łodzi, **Jan Morawiec**, prezes WK ZSL **Felicjana Lesińska**, przedstawiciele władz województw: kieleckiego, piotrkowskiego, radomskiego, sieradzkiego i skierniewickiego, reprezentanci łódzkich środowisk naukowych, wydawnictw, księgarze i bibliotekarze.

Podczas spotkania zasłużeni pracownicy łódzkiego Oddziału Państwowego Wydawnictwa Naukowego otrzymali odznaczenia i wyróżnienia. **Srebrnym Krzyżem Zasługi** odznaczono **Wiesławę Zwiedryńską, a Odznakę Zasłużonego Działacza Kultury** otrzymały **Maria Borowska** i **Danuta Lubelska.** Wielu osobom przyznano nagrody Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu m. Łodzi, odznaki związkowe oraz dyplomy i listy pochwalne. Oddział PWN w Łodzi został wyróżniony Złotą Honorową Odznaką TPP-R.

Podsumowania dotychczasowych osiągnięć wydawnictwa i przedstawienia perspektyw dalszego jego rozwoju dokonał dyrektor **Jerzy Górczak.** O jego znaczeniu na rynku edytorskim kraju niech świadczy chociażby fakt, że tylko w roku ubiegłym łódzki Oddział PWN wydał 350 tytułów o objętości ponad 5 tys. arkuszy wydawniczych. Równie interesująco zapowiadają się plany na przyszłość. Wystarczy wymienić przygotowywanie takich tytułów, jak: „Łódź. Dzieje miasta" pod red. Ryszarda Rosina, „Łódzka bibliografia regionalna 1945—1970" opracowywana przez Wandę i Wacława Frontczaków, „Dzieje Łódzkich Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Obrońców Pokoju" pióra Wiesława Pusia i Stefana Pytlasa, czy też pracę zbiorową „Sztuka łódzka". Wszystkie tak interesujące łodzian tytuły wydawnictwo przekaże do księgarń do roku 1980.

Spotkanie zakończono częścią artystyczną w wykonaniu artystów Estrady i scen łódzkich. (jb)

Z „Teatrem 77" przez trzy kraje i trzy festiwale (3)

Sukces zrodził się w Nowym Sadzie

Wielka improwizacja cechująca pierwsze występy „Teatru 77" była również udziałem spotkań z przedstawicielami belgradzkich organizacji studenckich. Przez cały czas naszego pobytu w Jugosławii trwały rozmowy zmierzające do nawiązania współpracy między łódzkim i belgradzkim środowiskiem akademickim. Współpracy, której zarys został nakreślony już dużo wcześniej, podczas wizyty przedstawicieli ZL SZSP. Teraz te wstępne porozumienia miały być skonkretyzowane, sprecyzowane. Obie strony zgadzały się co do zakresu przyszłej współpracy, a więc: wymiany kulturalnej, współdziałania studenckiego ruchu naukowego i wymiany doświadczeń w zakresie samorządności w osiedlach akademickich, jednak... Jednak w praktyce nie można było się dogadać. I to nie dlatego, że brakowało zainteresowania ze strony gospodarzy. Nie, wręcz odwrotnie. Zainteresowanie było tak wielkie, że właśnie dlatego początkowo uniemożliwiało jakiekolwiek konkretne porozumienie. Po prostu w Jugosławii działa kilka organizacji studenckich i każda z nich starała się ująć sprawę w „swoje ręce". Nie zorientowani łodzianie spotykali się więc co rusz z jakowąś grupą ludzi, często dopiero po kilkugodzinnych debatach łapiąc się na tym, że kontynuuje wczorajszy dialog z przedstawicielami całkiem innej i o odmiennych kompetencjach organizacji niż ta, z którą kilkanaście godzin temu zdawałoby się finalizowali już sprawę. Gospodarze rozkładali ręce w przepraszającym geście i... następnego dnia kontaktowali nas z nowymi ludźmi. Bałagan organizacyjny mógł się przytrafić w kontaktach z organizacjami młodzieżowymi, mógł dezorganizować przygotowanie spektaklu ale nie miał prawa zakraść się podczas „cocktailu". W tym Jugosłowianie byli mocni i o żadnych niedociągnięciach nie mogło być mowy.

Specyfice tych spotkań, którymi raczono nas prawie po każdym spektaklu warto poświęcić trochę uwagi. Początkowo były one niewątpliwie atrakcją, później jednakże ich mnogość stała się wręcz uciążliwa dla pracujących, było nie było, artystów. Ale jakże tu odmówić nie obrażając gospodarzy, którzy tyle serca, zapału itd... Były więc „cocktaile" oficjalne, robocze, dyskusyjne. Ba, był nawet jeden w prywatnym mieszkaniu młodego człowieka, który za punkt honoru postawił sobie osobiste podjęcie trzydziestoosobowego zespołu w dwóch pokojach z kuchnią. Bez względu jednak na etykietkę, jaką im belgradzcy przypinali, wszystkie one miały identyczny przebieg. Przebieg, który każdego amatora mocniejszych trunków zręcznie wyprowadzał w pole. Przyszedłeś na taki bankiet, a tu już u wejścia kelnerka serwuje ci szklanice soków owocowych. Soki w Belgradzie mają świetne. Brzoskwiniowe, morelowe, pomarańczowe... łykasz więc dwie, trzy lampki takiego soku i już widzisz, że się pośpieszyłeś bo oto stawiają przed tobą zacne piwo. Wypijesz kufelek i czujesz, że już jesteś pełny. A szkoda, bo po piwie „wieźdża" rakija, czy inna tam śliwowica, a ty masz już miejsce jedynie na malutki kieliszeczek tej chluby jugosłowiańskich gorzelni. Myślisz, że koniec a tu znakomite koniaki i winiaki z „Cezarem" na czele, które już niestety masz szanse jedynie powąchać, gdyż miejsca dla nich nie znajdziesz. Ani na nie, ani na nasza rodzima „Wyborowa" (szanujący się Jugosłowianin z wódek pija tylko polską „Wyborową"), która tradycyjnie już kończono wszelkie „cocktaile" „Cocktaile", które dla nas nie wtajemniczonych w ich „porządku dnia" były zdrową degustacją soków owocowych ku uciesze i pewnemu zdziwieniu gospodarzy przezornie omijających pierwsze szklaneczki pełne witamin.

Mimo najserdeczniejszej atmosfery tych wieczornych spotkań owoce maliny, truskawki i brzoskwinie nie mogły zespołowi osłodzić tej szczypty goryczy bioracej się z zawodu wynikłego z ciągłych trudności technicznych i nie najlepszej percepcji spektakli. Wprawdzie przychodziły tłumy, niejednokrotnie trzeba było ograniczać liczbę widzów, ale atmosfera ciągle była daleka od tej, jakiej oczekuje artysta chcący widza nie tylko zabawić, ale i zmusić do refleksji.

Zdegustowani więc nieco jechaliśmy do stolicy Wojwodiny — Nowego Sadu. Wjeżdżając do miasta szosą otoczoną po obu stronach lasem brzoskwiniowych drzewek — bezlistnych o tej porze roku, przypominających pokraczne kandelabry nie wiedzieliśmy jeszcze, że właśnie tu nastąpi przełom, że zacznie się dobra passa. Na razie Nowy Sad witał nas jedną z największych i najlepiej zachowanych twierdz w Europie, z górującą nad nią wieżą zegarową, na której zmyślni mieszkańcy miasta umieścili chronometr z zamienionymi wskazówkami (duża pokazywała godziny, mała minuty). Miało to zmylić tureckich okupantów fortyfikacji, którzy jednak mimo to, że „nie znali ni dnia, ni godziny" przez kilkaset lat nie dali się stąd wykurzyć.

I wreszcie wieczorem „Pasja II" w nowosadzkiej „Trybunie Młodych" — kulturalno-politycznym centrum młodzieży. Skupiona, myśląca publiczność, która przyszła z pełną świadomością na trudny spektakl, a nie do cyrku, czy kabaretu. Publiczność, która błysnęła szeroką wiedzą o kulturze polskiej podczas kilkugodzinnej późniejszej dyskusji. Grotowski, Szajna, Axer, Mrożek, festiwal wrocławski, „Jazz nad Odrą" — znane im nazwiska i zjawiska padały często i ze znawstwem. Wracamy więc z Nowego Sadu podreperowani na duchu i już z większym optymizmem podchodzimy do ostatnich prezentacji w Belgradzie.

Otwieramy „Spotkania Kwietniowe" — największa kulturalna impreza studencka w Jugosławii. Na przedstawieniu ogromny tłok, przedstawiciele ambasady PRL, prasa, radio, telewizja. W kąciku stanęło dwóch facetów i ręczna kamera nakręciło cały spektakl dla paryskiego ośrodka dokumentacji kulturalnej. Tuż po spektaklu prezentują go zespołowi z taśmy magnetowidu. Potem telewizja belgradzka prosi o odtworzenie fragmentów przedstawienia. Jupitery, mikrofony, wywiady... Gratulacje, pytania, komentarze żegnają nas, gdy wprost z przedstawienia wsiadamy do autokaru i ruszamy w 30-godzinną podróż do kraju. Sukces przyszedł późno, ale przyszedł...

JERZY BABOL

„Majowa Symfonia" – 8 maja

DK FJN Łódź — Widzew uprzejmie zawiadamia wszystkich zaproszonych, że z uwagi na złe warunki atmosferyczne zostaje odwołana planowana na dzień 29 kwietnia o godz. 20 w Amfiteatrze Widzewskim impreza plenerowa pt. „Majowa symfonia". Impreza ta zostaje przełożona na 8 maja o godz. 20 również w Amfiteatrze Widzewskim.

Galeria słowa i znaku

Początek był w Spółdzielczym Domu Kultury „Lokator" przy ul. Rydzowej. Aktorzy Teatru Powszechnego: **Zofia Kopacz i Marek Niemirowski** w kameralny, pełen kultury recytatorskiej sposób przedstawili etiudę teatralną zrealizowaną na kanwie wierszy **Andrzeja Wiktora Mikołajewskiego.** Potem była dyskusja z poetą i sposobności obejrzenia kilku grafik **Jana Grodka**, zapowiadających rychłą ekspozycję prac artysty. Wieczór zatytułowany „W imię własne" zapoczątkował „Galerie słowa i znaku" — nową, cykliczną imprezę organizowaną na Bałutach.

— Zamierzamy takie spotkania robić raz w miesiącu — powiada z-ca kierownika dzielnicowego Wydziału Oświaty, Wychowania i Kultury, **Alicja Ogińska. — Wszystkie one, poza tym pierwszym, będą się odbywały w klubie „Elty". Następne 17 maja z Dorotą Chróścielewską. Zaczynamy od młodych poetów znanych już w Łodzi, ale w przyszłości, chcemy pokazywać i tych najmłodszych nie mających jeszcze za sobą debiutu wydawniczego. Na razie są to spotkania z poetami i plastykami, ale pragniemy poszerzyć je o udział młodych kompozytorów.**

— Owych minispektakli słowno-muzycznych połączonych z prezentacją plastyki — dodaje autor scenariusza i reżyser wieczoru **Marian Glinkowski** — nie traktujemy jako jakiejś zamkniętej całości. Nie chcemy, aby przyszedł widz, „skonsumował" imprezę, zaaprobował ją lub odrzucił i na tym koniec. Pragniemy, aby był to sygnał, bodziec dla dalszego już własnego, osobistego kontaktu z poezją czy plastyką. Dlatego też nie mamy ambicji ukazywania całego, pełnego dorobku młodych twórców, ani też nie stwarzamy szansy dogłębnego poznania tej twórczości. Staramy się tylko być sygnałem, który zachęca, wzbudza zainteresowanie i refleksję. I oczywiście poprzez towarzyszące imprezie dyskusje daje szanse na osobiste spotkanie z młodymi łódzkimi twórcami. (jb)

Nowe twarze, stare problemy

Zaczęło się mocnym akordem. Najpierw Chopin prosto z pianina, a potem jeszcze raz Chopin, ale już w interpretacji Joanny Rawik. I jeszcze w jej wydaniu zapowiedź: „Wysłuchają państwo dwadzieścia piosenek w wykonaniu dziesięcioro piosenkarzy" i anegdota konferansjera — pracownika redakcji muzycznej warszawskiej TV, a już wprowadzeni w nastrój (mieszany) staliśmy się uczestnikami koncertu „Nowe twarze polskiej rozrywki", który odbył się w miniony poniedziałek w Teatrze Muzycznym.

Głównym sprawcą tego wydarzenia była Estrada Łódzka — Show Business Corporation of Łódź, jak głoszą wszystkie urzędowe druki tej instytucji — niepomna na trud organizowania Targów Estradowych dołożyła sobie jeszcze i ten kłopot. Widać więc z tego, że nie tylko na „robienie" pieniędzy i eksploatację odkrytych złóż rozrywkotych, ale i na poszukiwania starcza ochoty i cierpliwości. Za to przekazujemy należne słowa uznania.

W marcu zaproszono do Łodzi 38 młodych i bardzo młodych ludzi, którzy o estradzie marzą (a często już także znaleźli sobie estradę-opiekuna), by skonfrontować ich możliwości i poddać „wstępnej obróbce". W efekcie dziesiątkę wybrano do konkursowego koncertu o nagrodę „Czterolistnej koniczynki". Ten laur przyznano już po raz drugi. Przed rokiem zdobyła go Lucyna Owsińska, ta sama, która obecnie (przynajmniej w piosence) karmi rybki i zjada trzy obiady. A jako „nowa twarz" już chyba niebawem obchodzić będzie 10-lecie estradowej działalności.

Tym razem do koncertu wybrano „twarze" rzeczywiście nowe, nie znane tzw. szerokiej publiczności, choć prezentowane na niejednym festiwalu, przeglądzie itp.

Na konferencji prasowej dyrektor Łódzkiej Estrady prosił o życzliwość dla młodych, o miłe przyjęcie i ciepłe potraktowanie. I właściwie z pobłażliwością dobrej cioci można by pogłaskać po główkach, powiedzieć — może z nich coś wyrośnie, a może nawet wróci do swych wyuczonych zawodów, staną się dobrymi inżynierami, cenionymi pedagogami i niekoniecznie komplikować będą życie sobie i innym — odpowiedzialnym za rozrywkę. Trudno nie przyznać, że uzbrojeni w mikrofon starali się, chcieli itd., itp. Można by jeszcze sięgnąć po argument koronny: należało z nimi popracować. Mam wrażenie, że od tego trzeba by właśnie zacząć.

Estrady mają albo powinny mieć w zakresie swej statutowej działalności także obowiązek pracy z młodymi, doskonalenie rozrywkowej kadry. Czy to robią? Ano, bywa, że jest bywa. Nasza Estrada postawiła sobie za punkt honoru odchuchanie młodej zdolnej. Wybrała **Jagę Paduch** i miała na pewno mniej kłopotu niż gdyby jej pupilem stał się każdy inny z dziesięciu konkursowych solistów. J. Paduch ma za sobą edukację w PWSM na Wydziale Wokalno-Aktorskim, a więc ćwiczony głos, sympatyczny sposób bycia na estradzie i trochę niepotrzebnych operetkowych manier. Pupilce naszej Estrady przypadła „Czt koniczynka". Szkoda tylk opiekunowie tak małą wagę przyłożyli do doboru tekstu. W efekcie do całej galerii piosenek, w których na wszystkie sposoby odmieniano zaimek „ty" J. Paduch dołożyła dla odmiany tekścik o Charlie Chaplinie z rymami do pokonania przez recytatora, ale nie piosenkarza.

Drugą „koniczynkę" dostał **Stanisław Wenglorz.** (Od dwóch miesięcy także podopieczny Estrady Łódzkiej). Coś z Niemena, ciut ze Stana Borysa, sporo z siebie, razem ciekawa interpretacja. Gdyby jeszcze programowy krzyk zastąpił śpiew, byłoby chyba to, o co chodzi.

Nieszczególną indywidualnością, ale sympatyczną nastolatką o miłym głosie okazała się **Małgorzata Ostrowska** ze Szczecinka. Tylko skąd ten światopogląd dziewczyno, czemu śpiewasz „nieciekawa jestem świata, nieciekawa ludzi" itp.

Inna od wszystkich i „całkiem nie z tej sztuki" okazała się **Elżbieta Adamiak** — dziewczyna z gitarą, śpiewająca delikatnym, słabym głosem. Jej występowi nie sprzyja scena ani światła ramp. Potrzebna byłaby tylko mała sala i atmosfera studenckiej piwnicy.

Pomna na prośbę o ciepłe przyjęcie, pozostałych wykonawców przemilczę. Trudno jednak wyzbyć się refleksji, że gdyby znaleźli opiekuna, gdyby ktoś zajął się doborem ich repertuaru...

Ale wydziału szkolącego estradowców wciąż nie ma. A przedsiębiorstwa estradowe goniące za zyskiem nie bardzo chcą sobie dokładać kłopotów i to niemałych. Na razie więc „stare twarze polskiej piosenki" mogą spać spokojnie, nic im bowiem nie zagraża. Następcy siedzą gdzieś za piecem estrad i przewidzieć trudno, czy uda się im cokolwiek osiągnąć, zanim wpadną w maniery starszych kolegów i zaczną robić trzy razy gorzej to, co tamci robią średnio.

Może, po kolejnych konkursach, estrady zajma się swoją młodzieżą? W tym roku wiele przedsiębiorstw w ogóle nie miało kogo przysłać na wspomniany już tygodniowy „warsztat" do Łodzi, a co dopiero marzyć o interpretacji i sensownych tekstach. Trudno też, przynajmniej na razie, oczekiwać, by łódzki przegląd stał się konfrontacją różnych form rozrywki. Warto rozwinąć choćby jedną i chyba właśnie tę najpopularniejszą — piosenkę.

Mówiąc brutalnie, estradom powinno zależeć na sprzedawaniu dobrego towaru. Póki co, sprostanie temu wymaga połączenia handlu z produkcją — tylko nie wszyscy menagerowie show businessu chcą to zrozumieć. Koncerty „Nowe twarze polskiej rozrywki" powinny stać się także formą giełdy nowości, jakimi dysponują przedsiębiorstwa zajmujące się profesjonalnie rozrywką. Rozkładanie rąk nad brakiem przygotowanych wykonawców niczego nie zmieni. Sporo czasu upłynie też, zanim wyrosną pierwsi adepci planowanego dopiero wydziału estradowego. Inicjatywę muszą więc przejąć estrady, stowarzyszenia, instytucje, które czerpią profit, wykonują wielomilionowe plany na estradowych produkcjach.

RENATA GRZELAK

ODZIEŻOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „SINPO"
w Łodzi, ul. Gdańska 142, tel. 670-66
zawiadamia PT Klientów, że z dniem 25 kwietnia br.
PUNKT USŁUGOWY KOŁDRZARSKO-BIELIŹNIARSKI

ZOSTAŁ PRZENIESIONY

Z UL. SIENKIEWICZA 91

NA ULICĘ NAWROT 2a

Jednocześnie zapraszamy do nowo otwartego
Punktu Usługowego przy ul.

CZARNECKIEGO 4, róg Franciszkańskiej

(os. Inflancka)

w którym wykonywane są wysokiej jakości usługi w zakresie
KOŁDRZARSTWA (w tym przerób pierzyn na kołdry pierzowe i puchowe)
oraz BIELIŹNIARSTWA POŚCIELOWEGO I STOŁOWEGO.

Informujemy PT Klientów, że świadczymy usługi
KOŁDRZARSKO – BIELIŹNIARSKIE
w następujących zakładach usługowych przy ul. ul.:
■ PLANTOWA 1b ■ ZGIERSKA 42 ■ 22 LIPCA 28
■ CIESZKOWSKIEGO 7.

Gwarantujemy wysoką jakość usług
z materiałów własnych i powierzonych.

1738-k

ZAMIENIĘ mieszkanie kwaterunkowe M-2 w Zgierzu na podobne lub większe w Łodzi. Oferty „7840" Prasa, Piotrkowska 96

TECHNIK, członek spółdzielni pilnie poszukuje pokoju nie umeblowanego lub częściowo na około trzy miesiące. — Oferty „8800" Prasa, Piotrkowska 96

Różne

UDZIELAM matematyki i fizyki. Tel. 850-35. Od 17. Niemojewski 7984 g

MATEMATYKA — korepetycje mgr Wołoszyn 625-72 8046 g

PRZYGOTOWANIE do egzaminów: matematyka, fizyka. Pawlak, Słowackiego 19/21 m. 18. Tel. 401-10, wewn. 77 82769 g

PRZYJMĘ maszynopisanie. Tel. 733-20 po 17 7883 g

PRZYJMĘ chałupnictwo lub inną pracę na pół etatu. Oferty „7846" Prasa, Piotrkowska 96

POTRZEBNY ogrodnik po technikum. Uprawy tylko szklarniowe. Oferty „7926" Prasa, Piotrkowska 96

PRZYJMĘ szlifierza i uczniów do galwanizerni. — Oferty „7893" Prasa, Piotrkowska 96

AKWIZYTORA zatrudnię. Branża usługowa. Oferty „7945" Prasa, Piotrkowska 96

PILNIE zatrudnię stolarza. Andrespol k/Łodzi, ul. Lipowa 6, Zdzisław Hyży 8074 g

ZATRUDNIĘ natychmiast szewca. Warunki bardzo dobre. Tel. 51-20-11, godz. 7—8.30 i wieczorem 8099 g

PRZYJMĘ czapnika — czapniczkę. Oferty „7710" Prasa, Piotrkowska 96

PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz: Prywatne Biuro „Venus" Koszalin, Kolejowa 7. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy 1439 k

„CRYPTON" — angielski aparat elektroniczny wykrywa usterki w silnikach samochodowych, reguluje zapłony, gaźniki — wymiana opon, wyważanie kół dynamiczne i statyczne, regulacja hamulców, świateł, karosażu, zbieżności i czyszczenie gaźników — wykonuje inż. Supady, Suwalska 24, Tel. 438-78 7766 g

EKSPRESOWE szycie spodni. Nawrot 91, III p. Różycki 8095 g

POTRZEBNA uczennica do zakładu fryzjerskiego (może być po szkole zawodowej). Ul. Przybyszewskiego 109 8851 g

POGOTOWIE Telewizyjne. Nowakowski 415-04 5816 g

PROSZĘ o zgłoszenie się kierowcy „Syreny", która 26 listopada 1975 r. stała na ul. Lutomierskiej, róg Letniej przy przejeździe „Żuka" na sygnałach. Abramowskiego 14—18 Szymaniak 8049 g

EWA Bąbska zgubiła legitymację studencką nr 1697 wydaną przez PWSSP 7881 g

JERZY Binkowski zgubił legit. studencką 25148 wyd. przez PŁ 7839 g

MIROSŁAW Baran, zgubił pozwolenie na prowadzenie tramwajów nr 310 wydane przez MPK Łódź 7920 g

UNIEWAŻNIA się skradzioną pieczątkę o brzmieniu: Miejskie Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych w Łodzi punkt usług pogrzebowych nr 2 ul. Obrońców Stalingradu 56, tel. 346-26 91-070 Łódź 7912 g

ZARZĄD Spółdzielni Pracy „Akord" w Łodzi unieważnia zagubiony bloczek rachunkowy o numeracji 27001—27026 7936 g

UNIEWAŻNIAM zagubioną pieczątkę o brzmieniu „Zofia Amoretti lekarz dentysta Ozorków ul. Dzierżyńskiego 8 tel. 36" 7952 g

GRZEGORZ Macuga zgubił leg. studencką nr 9296 wydaną przez UŁ 8036 g

BOGUSŁAW Jędrzejczak zgubił legitymację studencką nr 42305 wydaną przez PŁ 7981 g

BRONISŁAW Traczyk zgubił legitymację służbową nr 81/75 wydaną przez Technikum Energetyczne nr 1 8025 g

MARIA Filipczak zgubiła indeks studencki nr 5074/S/76 wydany przez AM 8044 g

JULITTA Zyberyng zgubiła indeks studencki nr 5145/S wydany przez AM 8045 g

SPECJALISTYCZNY Dermatologiczny Zespół Opieki Zdrowotnej, ul. Zakątna 44 — Poradnia Wenerologiczna I piętro, przyjmuje całą dobę (oprócz niedziel), udziela porad w zakresie chorób wenerycznych i leczy bezpłatnie 435 k

SPECJALISTA ginekolog. Cyperling 16—18. PKWN 4, tel. 240-17 6744 g

GINEKOLOG — Czerwoniec 14—18. Tuwima 20, tel. 355-30 6515 g

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne 15—19, Próchnika 8 6138 g

PP POLMOZBYT w ŁODZI

zaprasza

użytkowników samochodów Fiat 125p i Fiat 126p
do nowo wybudowanych, nowoczesnych
STACJI OBSŁUGI SAMOCHODÓW:

- **w Radomsku, ul. 16 Stycznia nr 116 (przy trasie Radomsko — Wieluń) w godz. 6—22, w soboty 6—18, tel. 21-11, 33-39;**
- **w Żyrardowie, ul. Jaktorowska nr 109 (przy trasie Żyrardów — Warszawa) w godz. 6—22, w soboty 6—18.**

Naprawy wykonujemy szybko i fachowo, przy zastosowaniu nowoczesnych urządzeń. W ASOS można dokonać zakupu części zamiennych oraz akcesoriów.

ZAPRASZAMY

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE w ŁODZI
organizuje 4-miesięczne kursy w zawodzie
KIEROWCY AUTOBUSOWEGO.

Warunki przyjęcia na szkolenie:
- **ukończony 22 rok życia, a nie przekroczonych 40 lat,**
- **wykształcenie w zakresie zasadniczej szkoły zawodowej,**
- **uregulowany stosunek do służby wojskowej,**
- **pozytywne opinie z dotychczasowych miejsc pracy,**
- **miejsce zamieszkania w Łodzi,**
- **dobry stan zdrowia,**
- **niekaralność.**

KURSY ROZPOCZYNAJĄ SIĘ 20 MAJA BR. i 10 CZERWCA BR.

W okresie szkolenia słuchacze otrzymują wynagrodzenie.

Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji o warunkach pracy i płacy udziela: dz. kadr MPK w Łodzi, ul. Tramwajowa 11, p. 6, w godz. 7.15 – 15.15 (w piątki 9–17, w soboty 7.15 – 13.15), tel. 816-20 wew. 178.

Nieruchomości

SPRZEDAM działkę 2 ha na Nowym Złotnie. Wiadomość ul. Stare Złotno 78

KUPIĘ domek do 350.000, ewent. plac 1.200 m z prawem budowy w Ksawerowie. Oferty „8057" Prasa, Piotrkowska 96

WILLĘ piętrową na Julianowie sprzedam. Oferty „8063" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM zalesioną działkę budowlaną 1.500 m w Kolumnie. Tel. Pabianice 27-01 7943 g

SPRZEDAM willę w Rudzie Pabianickiej z hodowlą norek lub bez. Po sprzedaży wolne. Oferty „7960" Prasa, Piotrkowska 96

DOM murowany — wydzielony z kwaterunku — pokój z kuchnią — wolny, w Łodzi — sprzedam niedrogo (7 minut do przystanku). Tel. 214-66 po 16

SPRZEDAM działkę około 700 m z prawem zabudowy — na Sikawie. Wiadomość tel. 447-76 7910 g

PRZEPIĘKNIE położony obiekt nadający się na wczasy (30 miejsc) — wynajmę. Wiadomość Żegiestów „Wisienka", tel. 67 110 p

KUPIĘ działkę w Karczmach k/Łasku. Tel. grzecznościowy 53-48-80 7736 g

DOMEK jednorodzinny z wygodami (wolny) kupię. Oferty „8736" Prasa, Piotrkowska 96

KUPIĘ dom dwurodzinny w stanie surowym. Tel. 700-83 77769 g

Kupno-Sprzedaż

WIELKĄ Encyklopedię Powszechną (13 tomów) kupię. Tel. 211-13 8071 g

KUPIĘ bony na samochód. Tel. 716-01 po 18 8029 g

KUPIĘ walizkową maszynę do pisania. Oferty z ceną „7850" Prasa, Piotrkowska 96

OKAZJA! Szlaka bezpłatnie, słupki ogrodzeniowe z rur, brama żelazna, piła tarczowa z obudową, wóz konny. Łódź-Stoki, Giewont 66 7954 g

DŻINSY oryginalne sprzedam. 327-15 (16—18) 7864 g

STOŁOWY orzech — nowe sprzedam. Grabieniec 20 m. 144, po 17 8099 g

DWIE złote obrączki odprzedam. — Oferty „8033" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM foxterierkę 8-miesięczną. Tel. 630-58 8056 g

FOLIĘ ogrodniczą sprzedam. Poznańska 56 m. 42 8051 g

PIERŚCIONEK z brylantem sprzedam. 56.000. Tel. 673-05, po godz. 17 7993 g

PIEKIŃCZYKI — szczeniaki sprzedam. Warszawska 64a Jabłoński 7940 g

MINIKALKULATOR 23-działaniowy, nowy sprzedam. Cena 10.000. Oferty „7902" Prasa Piotrkowska 96

SPRZEDAM bransoletkę i łańcuszek (18 karat). Oferty „7956" Prasa, Piotrkowska 96

PRZYJMUJĘ zamówienia na sadzonki goździków. — Matecznik atestowany z importu. Zakład Ogrodniczy 91-226 Łódź, Giewont 66 7929 g

SPRZEDAM ogórki kwaszone w beczkach. Telefon 51-10-13 po 17 7852 g

BETONIARKĘ 400 l sprawną do pracy — sprzedam. Wegner 89-500 Tuchola, ul. Chojnicka 62 113 p

TANIO sprzedam pierścionek z brylantem pow. 1 karat. Oferty „8755" Prasa, Piotrkowska 96

Pojazdy

„FIATA 126p" fabrycznie nowego sprzedam. Telefon 51-34-39 8420 g

„FIATA 126p" sprzedam. Oglądać czwartek 16—18, Północna 41 8365 g

CIĄGNIK „Ursus C 335" — sprzedam. Józef Kapusta, Rudniczek 29 k/Głowna 6122 g

NADWOZIE „Fiata 125p" uszkodzone sprzedam. Tel. 717-13 8454 g

„SKODĘ 110 L" (listopad 1973) sprzedam. Telefon 16-41-02 po 16 8111 g

ODSTĄPIĘ książeczkę na „Fiata 126p" — termin realizacji 1978. Oferty „8086" Prasa, Piotrkowska 96

„RENAULT 8" sprzedam. Tel. 353-90 wieczorem 8124 g

„JAWĘ 50", skuter fabrycznie nowy — sprzedam. Tel. 82-78-63, po 17 8096 g

ODSTĄPIĘ pełny wkład „Fiata 125" 1978 r. Telefon 340-86, godz. 17—18 8097 g

SPRZEDAM „Syrenę 104" 1971. Cena 50 tys. oraz overlock Łódź, Sienkiewicza 36 m. 21 8094 g

„FIATA 126p" sprzedam, odbiór „Polmozbyt". Oferty „8851" Prasa, Piotrkowska 96

KUPIĘ „Skodę" lub „Wartburga", w rozliczeniu odstąpię pełny wkład na „Fiata 126" (1977) lub nowego „Trabanta". Oferty „8053" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM „Syrenę 103" (1966), Wigury 20 m. 10, po godz. 16 8007 g

KUPIĘ przyczepkę mocowaną z tyłu motocykla. Oferty „8005" Prasa Piotrkowska 96

„FIATA 125p" (1973) sprzedam, Obornicka 19 8004 g

KUPIĘ „126p", — Odbiór „Polmozbyt". Tel. 529-963 po 17 7937 g

SPRZEDAM „Fiata 126p". Odbiór „Polmozbyt". Oferty „7914" Prasa, Piotrkowska 96

„WARSZAWĘ M-20" tanio sprzedam. Aleksandrów, ul. Świerczewskiego 73 b 7967 g

„SYRENĘ 104" kupię. Tel. 52-78-06 7845 g

„FIATA 126p" dwu- trzyletniego. „Zastavę 750" w dobrym stanie, walizkową maszynę do szycia kupię. Magnetofon „Tesla" sprzedam. Tel. 256-83 7869 g

SPRZEDAM rower „Huragan" 784-59 7842 g

SPRZEDAM silnik „Moskwicza 412" kompletny, „Zaporożca" ze skrzynią biegów i osprzętem. Sowała, Podłaszcze k/Łasku 7812 g

„MOSKWICZA 407" sprzedam. Tel. 835-22 7872 g

Lokale

POSZUKUJĘ lokalu przemysłowego, 60 m — siła, światło, możliwie dzielnica Bałuty. Oferty „8375" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM trzypokojowe własnościowe, telefon, garaż. Oferty „8013" Prasa, Piotrkowska 96

MŁODE bezdzietne małżeństwo, członkowie spółdzielni poszukuje na rok nie umeblowanego M-2 ewent. niekrępującego pokoju z wygodami. Płatne z góry. Dzwonić 380-88

3-POKOJOWE, bloki — zamienię na 2 razy — pokój, kuchnia, bloki. Neonowa 3 m. 34, tel. 335-70 8005 g

KUPIĘ M-3 lub M-4 własnościowe. Oferty „8078" Prasa, Piotrkowska 96

DWIE panienki pracujące poszukują pokoju. Oferty „7998" Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ pokoju samodzielnego lub M-3 na 2—3 lata (centrum). Tel. 855-56 (7.30—8.30) 7997 g

GARAŻ blaszany — sprzedam. Tel. 656-99 po 16

EMERYTKA poszukuje pokoju. Oferty „8015" Prasa, Piotrkowska 96

ZAMIENIĘ M-5 (nowe, 4-pokojowe) Retkinia na M-5 Bałuty. Tel. 722-09

ZAMIENIĘ M-4 spółdzielcze, Czerwony Rynek, Łączna 29/31 m. 54 na równorzędne Osiedle Stefana, Inflancka 7942 g

ZAMIENIĘ 3 pokoje, kuchnia kwaterunkowe w blokach na 2 razy po pokoju z kuchnią. — Oferty „7932" Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ samodzielny 16 m kw. parter, śródmieście — zamienię. Oferty „7899" Prasa, Piotrkowska 96

M-2 kupię. Oferty z ceną i opisem „7976" Prasa, Piotrkowska 96

DWA pokoje, kuchnia — amfilada, wygody (82 m), I piętro — zamienię na 2 pokoje, kuchnia, wygody — 44 m. Tel. 51-40-37 po 17

M-3 do wynajęcia na 10 miesięcy. Płatne miesięcznie. Oferty „7880" Prasa, Piotrkowska 96

ZAMIENIĘ dwa oddzielne pokoje na pokój z kuchnią w pobliżu Czerwonego Rynku. Oferty „7870" Prasa, Piotrkowska 96

PILNIE poszukuję samodzielnego pokoju (mieszkania). Oferty „7868" Prasa, Piotrkowska 96

GDAŃSK-Oliwa — wczasowiczom pokój. Adresować Kondrakiewicz 81-817 Sopot, Malczewskiego 21 7848 g

UCZENNICĘ powyżej 16 lat do krawiectwa damskiego przyjmę. Tel. 336-40 8098 g

NIEMIECKIEGO szybka pomoc dorosłym, korepetycje młodzieży 325-30 Minkner 7724 g

NIEMIECKI — nauka, tłumaczenia. Winna 1/19 (Armii Czerwonej 53) Lewandowski 7958 g

POMOC domowa potrzebna 3 razy w tygodniu. Warunki dobre. Mickiewicza 12, m. 1, tel. 668-88 po 15 8822 g

MATEMATYKA — 257-57, mgr Pluskowski 3689 g

Z POWODU choroby przyjmę wspólnika z uprawnieniem zawodowym do prowadzenia pracowni dziewiarskiej. Oferty „8876" Prasa, Piotrkowska 96

OBUWIE! Obcasy, spody, dorabianie modnych — zniżanie — podwyższanie — umocowywanie. Noski: podłużanie — skracanie — unowocześnianie. 263-61 — Więckowskiego 57, Wróblewski (poprzednio Mickiewicza 21)

PRZETARG

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego w Łodzi, ul. Sienkiewicza 13 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie i dostawę mebli nietypowych dla Sanatorium „Włókniarz" w Busku-Zdroju. Wykaz mebli oraz rysunki obejmujące około 50 pozycji, są do wglądu w siedzibie Biura Projektów Przemysłu Lekkiego — Generalnego Realizatora Inwestycji Socjalnych w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 206/210, pokój nr 4 w godz. 10—12. W przetargu mogą brać udział jednostki gospodarki uspołecznionej i nieuspołecznionej. Oferty w zalakowanych kopertach, z podaniem terminu wykonania, należy składać w Pracowni Dostaw i Rozruchu (pokój nr 4) w terminie do dnia 4 maja br. w godz. 8—13. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 5 maja 1976 r. o godz. 10 w pokoju nr 7, w siedzibie BPPL „BEDETE" — GRIS, przy ul. Wólczańskiej 206/210. Zarząd Główny zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, powierzenia wykonawstwa kilku oferentom lub częściowego udzielenia zlecenia, względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 1087-k

MAZOWIECKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU OWOCOWO-WARZYWNEGO
w Tarczynie k. Warszawy
oferują do sprzedaży
nie używane 400 sztuk siatek z mocnych nici nylonowych, rozmiar 6,5 x 5,5 m, oczka 4 x 4 cm grubość nici 0,5 cm. Przydatność wielobranżowa.
Cena orientacyjna 60 zł m kw.
Informacji udziela dział zaopatrzenia, tel. Grójec 30-21.
1636-ko

DODATKOWE ZAPISY
Zakład Przemysłu Precyzyjnego
w Łodzi, ul. Pojezierska 97
OGŁASZA DODATKOWE
ZAPISY
na jednoroczny hufiec dochodzący dla młodzieży 16 — 18 lat przyuczający do pracy
w zawodach:
FORMIERZ, RDZENIARZ, TOKARZ, ŚLUSARZ NARZĘDZIOWY, ŚLUSARZ MASZYNOWY.
Kurs jest organizowany wspólnie z Łódzką Komendą Ochotniczych Hufców Pracy. Zgłoszenia przyjmowane są w siedzibie Łódzkiej Komendy OHP, ul. Piotrkowska 69. 1674-k

U kogo zgaśnie światło?

Zakład Energetyczny Łódź — Miasto informuje, że w związku z przeprowadzanymi pracami eksploatacyjnymi nastąpią przerwy w dostawie energii elektrycznej w godz. od 6.30 do 17 dla miejscowości:

MIASTO ŁÓDŹ:

1. **W dniach od 4 do 5 maja br.**
   ulice: Stefana, Blacharska, Marcina, Dzika i Chopina.
2. **W dniach od 10 do 13 maja br.**
   ulice: Worcella 1, Piotrkowska od nr 236 do 260 i od nr 251 do 255.
3. **W dniach od 10 do 31 maja br.**
   ulice: Bema od Zgierskiej do Pawilońskiej, Szczęśliwa, Gontyny, Koronna, Pawilońska, Świetlana, Przedwiośnie, Sasanek od Zgierskiej do Konarowej i Sowińskiego od Konarowej i Świetlanej.

WOJEWÓDZTWO MIEJSKIE ŁÓDZKIE

1. **W dniu 3 maja br.**
   Pabianice, ulice: Armii Krajowej, Lutomierska, Armii Czerwonej od Lutomierskiej do Poniatowskiego, str. nieparzysta, Reymonta i Konstantynów, ulica Zgierska.
2. **W dniach od 3 do 7 maja br.**
   Rydzyny i Jadwinin.
3. **W dniu 4 maja br.**
   Pabianice, ulice: Nawrockiego, Szpitalna i przyległe, 20 Stycznia od Gryzla do Brackiej.
4. **W dniu 5 maja br.**
   Pabianice, ulice: Konopnickiej od Moniuszki do Orlej i Cicha od Moniuszki do Orlej.
5. **W dniu 6 maja br.**
   Ksawerów, ulice: Zachodnia od Mały Skręt do Widzewskiej, Szkolna i przyległe.
6. **W dniach od 3 do 4 maja br.**
   Zgierz, ulice: Zachodnia, Obr. Stalingradu, Żytnia, Zbożowa, Biała, Pieńki, Osiedle 650-lecia bl. 27 i 49.
7. **W dniach od 4 do 6 maja br.**
   Ozorków, bl. na Osiedlu Lotnicza.
8. **W dniach od 5 do 17 maja br.**
   Wróble, Tęczycka, Worszyn, Worszyn — PKS, Mrozowice, I i II, Trojany, Trojany — Opole, Suwiny Mrozowice.
9. **W dniach od 6 do 11 maja br.**
   Głowno, ulice: Śląska, Limanowskiego, Okrzei, Piotrkowska, Narutowicza, Łąkowa, Kilińskiego.

Informacji o przerwach udzielają oraz przyjmują reklamacje odbiorców dotyczące przerw w dostawie energii elektrycznej dyżurni w rejonach: Łódź — Północ, tel. 334-31, Łódź — Południe, tel. 334-28, Pabianice, tel. 37-10, Zgierz, tel. 16-34-49. 1745-k

TAK TOCZY SIĘ ŚWIAT...

Para Liz Taylor — Richard Burton od lat dostarcza tematów zachodniej prasie. Po niedawnym rozwodzie i kolejnym małżeństwie, nastąpił następny kryzys. Ostatnio Burton widywany jest coraz częściej w towarzystwie żony znanego automobilisty Hunta, zaś Liz Taylor z Harveyem Hermanem (na zdjęciu).

Trudności

Od pewnego czasu policjanci miasteczka South Union Township (stan Pensylwania) patrolują ulice... 2-tonowa śmieciarka, bowiem rajcy miejscy stwierdzili, iż nie dysponują funduszami na zakup benzyny dla dwóch osobowych samochodów policyjnych, a i tak muszą utrzymywać śmieciarkę. Ta nie jest wykorzystana całkowicie. Dotychczas nie ma doniesień, czy to ograniczenie w miasteczku wpłynęło na wzrost przestępczości.

Sprawa honorowa

Cieszący się międzynarodowym autorytetem, zasłużony dla kultury niemieckiej wydawca Joseph E. Drexer z Norymbergi, został niedawno wyróżniony tytułem honorowego obywatela swego miasta. Poniewczasie radni miejscy skupieni we frakcji partyjnej CSU w komunikacie prasowym, opublikowanym przez większość gazet RFN, dali publicznie wyraz ubolewaniu, iż głosowali za honorowym obywatelstwem dla Drexera, a także zastrzegają sobie podjęcie dalszych kroków w tej sprawie. W komunikacie zatytułowanym „Tymczasowe oświadczenie" rzecznik frakcji CSU, Georg Holzbauer, stwierdza m. in.: „Nie odpalibyśmy swych głosów gdybyśmy wiedzieli, że wkrótce po naszej uchwale Uniwersytet im. Humboldta we wschodnim Berlinie przyzna Drexerowi tytuł doktora honoris causa za zasługi w ruchu oporu przeciw hitlerowcom na terenie Bawarii. Przyjmując tę godność, Drexer stał się niegodny uczczenia przez miłującą wolność radę miejską w wolnym kraju".

Ex oriente lux

Burzliwy przebieg miała narada krajowego aktywu związkowego w Klagenfurcie, poświęcona sytuacji gospodarczej zakładów przemysłowych i ich załóg. Opierając się na orzeczeniach instytutów naukowych, stwierdzono, że rok obecny będzie dla Austrii trudny i mroczne kryzysowe niebo jest rozświetlone jedynie promieniem padającym ze Wschodu. Operując licznymi przykładami, mówcy dowiedli, że wymiana handlowa z krajami socjalistycznymi zabezpiecza dziesiątki tysięcy miejsc pracy i jest dla przedsiębiorstw ważnym elementem stabilizacji i rozwoju. I tu powód do niepohamowanej irytacji: dlaczego nie wszystkie firmy uzyskują dostęp do tego złotego jabłka, czemu zamówienia partnerów socjalistycznych muszą być przedmiotem ostrych rozgrywek konkurencyjnych, a których słabsi przegrywają? Związkowcy wielkim głosem domagali się na naradzie, by wprowadzono sprawiedliwe zasady powszechnego udziału w dobrodziejstwach wymiany handlowej ze wschodnimi partnerami i położono kres rozgorzałej na tym polu zaciekłej rywalizacji. Pewien dyskutant uszczypliwie przypomniał, jak to przed niewielu laty rynek socjalistyczny dla niektórych managerów po prostu nie istniał a dziś ci sami ludzie sławią go, jako „gospodarczy atut" dla Austrii.

W niemałym kłopocie znalazł się francuski „bojownik" z seksem i pornografią Jean Royer, kiedy zupełnie nieoczekiwanie siadło mu na kolanach roznegliżowana gwiazda rewii „Holiday" — Michele Goldberg.

Pamiętniki Doris Day

Znana amerykańska aktorka i piosenkarka, od wielu lat „pierwsza naiwna" filmu amerykańskiego, Doris Day, wzorem innych gwiazd Hollywood postanowiła przekazać współczesnym i potomnym dzieje swego życia.

Gwiazda musicalu i telewizji, pieśniarka w zespole orkiestrowym Boba Crosby, Freda Warninga i Lee Browne'a, Doris Day a właściwie Doris Kappelhoff, zamierzała początkowo poświęcić się karierze tanecznej. Po wypadku, któremu uległa we wczesnej młodości, przerzuciła się na piosenkarstwo, osiągając w tej dziedzinie dość szybko sławę.

Wydawalizowana „dziewczyna z przeciwka" zostaje zauważona przez reżyserów filmowych, którzy wykorzystują jej zdolności komiczne i pewien typ postaci, szczególnie lubiany przez Amerykanów.

Książka o obecnie 51-letniej DD, zatytułowana „Własna historia", napisana została przez A. E. Hotchnera — autora biografii Ernesta Hemingwaya, co miało wpłynąć na jej atrakcyjność — oparta została na wspomnieniach aktorki, przekazywanych pisarzowi w czasie kilkumiesięcznych spotkań. Niezależnie od tego, Hotchner zebrał wiele danych od przyjaciół i kolegów Doris, co pozwoliło na przeplatanie wspomnień pewną dozą anegdot i humoru.

Aktorka, nazywająca sama siebie z ironią „Miss pasa cnoty", ponieważ w każdym ze swych filmowych wcieleń zachowywała godny podziwu dystans w stosunkach z męską połową rodzaju ludzkiego, udziela czytelnikom ponadto wiele rad osobistych. Nie brak na jej kartach niezbyt subtelnych uwag skierowanych pod adresem kolejnych mężów.

Pamiętniki będą miały z pewnością powodzenie, jak każda tego typu pozycja, a ponadto wzmocnia reklamę gwiazdy, która swe najlepsze osiągnięcia ma już niewątpliwie za sobą.

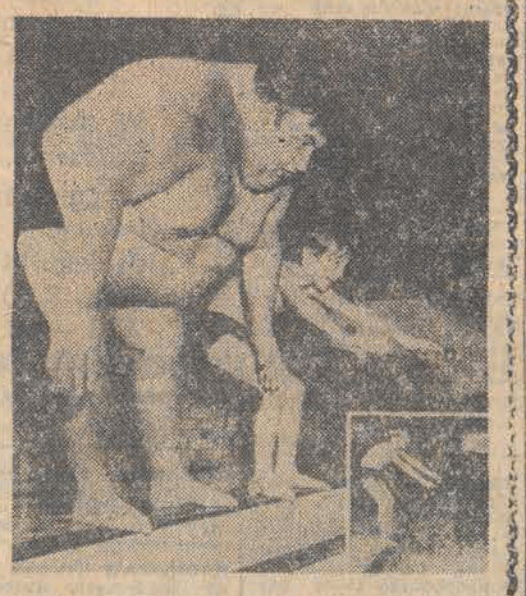

To chyba absolutny rekord świata! Ten człowiek ponad zapalony miłośnik pływania, waży 197,5 kilogramów!

Dziś w Radio i TV

CZWARTEK, 29 KWIETNIA

PROGRAM I

6.00 Wiad. 6.05 Komentarz. 6.10 Melodie przyjaciół. 8.35 Koncert rozrywkowy. 9.00 Wiad. 9.05 „Rodzina jak stąd do Szczecina". 9.25 Z tańcem i piosenką ludową po świecie. 10.00 Wiad. 10.08 Arie wokalne. 10.30 „Róża i płonący las". 10.40 Kwartet W. Kelly. 11.00 Chwila muzyki. 11.05 Nie tylko dla kierowców. 11.12 (Ł) „Rytmy barwy, nastroje". 11.30 Koncert. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Piosenki w duecie. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Przeboje z Tokio. 13.15 Dom i my. 13.30 Katalog wydawniczy. 13.35 Spotkanie z folklorem. 14.00 (Ł) Zagadki muzyczne — aud. 14.20 Sport to zdrowie. 14.25 Człowiek i środowisko. 14.30 Rytmy młodych. 15.00 Wiad. 15.05 List z Polski. 15.10 Z polskiej fonoteki. 15.35 Z lekką muzą przez lata. 16.00 Wiad. 16.05 Informacje dla kierowców. 16.06 U przyjaciół. 16.11 Antologia jazzu. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Estrada Przyjaźni. 17.00 Radiokurier. 17.20 Parada piosenki. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Twórcy piosenki. 19.00 Dziennik. 19.15 Orkiestra PR i TV. 20.00 Wiad. 20.05 NURT. 20.25 Muzyczny kalejdoskop. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Koncert życzeń. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Na którą gra Toshiko Youekawa. 22.30 Reportaż na zamówienie. 22.45 Minirecital piosenkarski. 23.00 Wiad. 23.10 Korespondencja z zagranicy.

PROGRAM II

6.30 Wiad. 6.35 Gimnastyka. 6.45 Poranny magazyn. 6.55 Reporterski kwadrans. 7.10 Soliści w repertuarze popularnym. 7.30 Wiad. 7.35 Audycja publicystyczna 7.45 Koncert poranny 8.30 Wiad. 8.35 Sprawy codzienne. 8.55 Informacje o programach PR i TV. 9.00 Muzyka różnych epok. 9.40 Tu Radio — Moskwa. 10.00 „Aleksander Wielki" — fragm. 10.20 Z nagrań klawesynistki E. Stefańskiej-Łukowicz. 10.40 Nie ma margines, 11.00 „Od Delhi do Djakarty". 11.25 Muzyka. 11.30 Wiad. 11.35 Choroby weneryczne nadal groźne. 11.40 Alkohol alkoholizm, alkohol. 11.45 Od Tatr do Bałtyku 11.50 Poradnia rodzinna. 12.05 Terminarz muzyczny. 12.45 Sonaty na skrzypce. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Przeboje Rzymu. 14.10 Więcej, lepiej, taniej. 14.25 Muzyka kraju wschodzącego słońca. 15.00 Zawsze o 15.00. 15.40 S. Prokofiew — pianista i kompozytor. 16.10 Trzy plusy dla urody. 16.25 Arie i duety. 17.00 J. Fotek — Cykl wierszy. 17.20 „Sto lat Szwecji" — gawęda. 17.40 Radiolatarnia — magazyn pop.-naukowy. 18.00 Z nagrań solistów. 18.25 Chwila muzyki. 18.30 Echa dnia. 18.40 Urządzanie ziemi. 19.00 „Stołeczne aktualności muzyczne". 19.30 „W gaju przy ruczaju" — aud. 20.00 Reportaż z XV Międzynarodowego Festiwalu Sztuki Współczesnej w Royan — Józef Kański. 20.30 Wiersze Gustawa Łapszyńskiego. 20.40 Symfonie P. Czajkowskiego. 21.30 Dziennik. 21.45 Wiad. sportowe. 21.50 Pieśni Trubadurów. 22.10 Przegląd wydarzeń kulturalnych. 22.40 Muzyka współczesna. 23.00 Pieśni R. Straussa śpiewa E. Schwarzkopf. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

6.00 Wiad. 6.05 Muzyczna zegarynka. 6.35 Polityka dla wszystkich. 6.45 Muz. zegarynka. 7.00 Ekspresem przez świat. 7.05 Muz. zegarynka. 8.00 Ekspresem przez świat. 8.05 Kiermasz płyt. 8.50 Co kto lubi. 9.00 „Pożegnania i powroty" — odc. 9.10 Jobim po polsku. 9.30 Nasz rok 76. 9.45 Dawne tańce. 10.30 Ekspresem przez świat. 10.35 W roli głównej A. Franklin. 11.00 Życie rodzinne. 11.30 „Kosmiczne" tematy w jazzie. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.45 „Aleksander Wielki" — odc. 14.00 Poematy symfoniczne Karłowicza. 14.30 Wszystko w stylu folk. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 Śpiewają J. Brela. 15.30 Sezam pod Trójką — aud. 15.40 Rajski ogród" — gra i śpiewa Zespół Iron Butterfly. 15.50 Dudy — instrument jazzowy. 16.00 Rozszyfrowujemy piosenki. 16.20 Powracający temat „Słyszę muzykę". 16.45 Nasz rok 76. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Fotoplastykon. 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Koncert w Rio. 19.15 Książka tygodnia. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia „Gioconda". 19.50 „Pożegnania i powroty" — odc. 20.00 Z. Leer — solo w zespole. 20.30 Wieniec z dzikiej oliwki — gawęda. 20.40 Dwie gitary i skrzypce. 21.00 Reminiscencje muzyczne. 21.50 Dwa fortepiany i tuba. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Ł. Prus. 22.15 „Lalka" — odc. 22.45 Ballady F. Garcii Lorki. 23.00 Odgłosy przyrody.

PROGRAM IV

11.00 „Polska na morzach świata" — aud. 11.30 Leoš Janaček — Uwertura i monolog Katii z I aktu op. „Katia Kabanowa". 11.55 Muzyka. 12.00 Wiad. 12.05 Kalendarz rolniczy. 12.25 (Ł) „Za granicami miast" — mag. 12.45 (Ł) Góralskie śpiewanie. 13.00 Z radiowej fonoteki. 13.50 „Poseł prawdy Litwos i inni". 14.20 Omówienie programu. 14.25 Teatr PR „Lawina" — słuch. 15.20 Włókno Clapernisa — słuch. 15.00 Wiad. 16.05 Muzyczny bukiet kwiatów. 16.40 (Ł) Aktualności dnia. 16.45 (Ł) „Przed 1 Maja w łódzkich zakładach pracy". 16.50 (Ł) „10 z Bractwem Kurkowym". 17.00 (Ł) Melodie od Ozorkowa 17.10 (Ł) Śpiewa Izabela Nave. 17.30 (Ł) Polskie zespoły i soliści. 18.05 (Ł) Przed koncertem w Filharmonii. 18.25 Kodeks i kierowca. 18.40 W świecie współczesnej humanistyki. 18.00 Laureaci konkursu języka rosyjskiego. 19.15 58 lekcja języka ros. 19.30 W. A. Mozart — „Łaskawości Tytusa" — opera. 22.15 Opowieści jak bajka — słuch. 22.35 Geografia jazzu.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.00 TVTR — Język polski — lekcja 23 (Ł) oraz Matematyka — lekcja 36 9.00 „Mściciele" — film prod. radz. 12.00 Język polski dla kl. VIII — Julian Tuwim. 12.30 Decyzje piętnastolatków. 13.45 TVTR — Matematyka — lekcja 26 oraz Hodowla zwierząt — lekcja 19. 15.05 Zadania na drogę, prędkość i czas. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17.00 Ekran z Bratkiem. 18.05 Sztafeta pokoleń. 19.20 Przygody Peti. 19.30 Dziennik. 20.15 Wiadomości sportowe. 20.25 Przypominamy, radzimy. 20.30 Teatr Sensacji F. N. Hart — „Wszyscy mówią prawdę" cz. II. 21.25 Pegaz. 22.10 Dziennik. 22.15 „Podróże z Hagawem".

PROGRAM II

16.15 Język rosyjski — lekcja 29.

DZIEŃ FRANCUSKI W TVP

16.45 Bonjour Varsovie. 16.55 Program dnia. 17.00 Francja — jakiej nie znamy I. 17.15 Taka będzie przyszłość. 17.45 Francja jakiej nie znamy II. 18.00 Stara przyjaźń owocuje. 18.15 Wielka szachownica — program rozrywkowy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Wiadomości sportowe. 20.20 Dobry wieczór tu Antenne 2. 20.35 Wielki festiwal francuskiej piosenki cz. I. 21.40 Teatr TV Marcel Trillat i Jacques Krier „Życie od nowa". 22.50 24 godziny. 23.00 Wielki festiwal francuskiej piosenki cz. II.

PAMIĘTAJ, MYJ RĘCE

przed przystąpieniem do przygotowywania pokarmu.

Tłum. ANNA SZERYŃSKA

Agata Christie

KURTYNA

— Wiem o tym. Jestem okropnie dumna z niego, ale i denerwuję się. Bo, rozumie pan, w pewnym momencie świnki morskie i żaby przestają już się nadawać. Potrzebna jest reakcja ludzka. Dlatego drżę cała, że John zdecyduje się połknąć tę obrzydliwą fasolę i stanie się coś strasznego. — Westchnęła. — Ale on tylko śmieje się z moich obaw. John doprawdy jest swego rodzaju świętym, mówię panu.

Przerwało jej nadejście Boyda Carringtona.

— Dzień dobry Babs, gotowa?

— Tak, Bill, czekam na ciebie.

— Mam nadzieję, że nie zmęczysz się za bardzo?

— Na pewno nie. Od wieków nie czułam się tak dobrze jak dzisiaj.

Wstała i pożegnała nas obu czarującym uśmiechem.

— Doktor Franklin jako nowoczesny święty... Hm... — mruknął Poirot.

— Zdaje się, że przedtem była innego zdania. Ale ona już taka jest.

— Jaka?

— Skłonna do dramatyzowania własnej osoby w rozmaitych rolach. Jednego dnia nie zrozumiana żona, którą mąż zaniedbuje, kiedy indziej ofiarna, cierpiąca kobieta, która rozpacza, że jest ciężarem dla ukochanego człowieka. Dziś była pełną uwielbienia towarzyszką życia. Niestety, wszystkie te role są nieco przeszarżowane.

Poirot powiedział z namysłem:

— Czy uważasz że pani Franklin jest głupia?

— Może nie aż tak, choć na pewno nie odznacza się wybitną inteligencją.

— Ona nie jest w twoim typie?

— A kto jest? — parsknąłem.

Poirot odpowiedział nieoczekiwanie:

— Zamknij oczy, otwórz usta, wróżki torba nie jest pusta...

Nim zdążyłem spytać o co mu chodzi, ukazała się siostra Craven idąc energicznym krokiem przez trawę. Uśmiechnęła się do nas błysk jej wspaniałymi zębami weszła do laboratorium pojawiła się znowu z parą rękawiczek w dłoni.

— Najpierw chusteczka, teraz rękawiczki, zawsze coś gdzieś zostawi — poskarżyła się spiesząc do miejsca, gdzie czekali na nią Barbara Franklin i Boyd Carrington.

Pani Franklin należała do kobiet, które stale coś gubią, rozsiewają swoje rzeczy i oczekiwała, że każdy będzie ich dla niej szukał. Nie tylko uważała to za rzecz normalną, ale nawet była dumna, że tak postępuje. Nieraz słyszałem, jak zadowolona z siebie szepcze:

— Cóż robić, mam głowę jak sito.

Odprowadziłem wzrokiem biegnącą przez trawnik siostrę Craven. Miała ładne ruchy, była zwinna i świetnie zbudowana. Powiedziałem impulsywnie:

— Co to za życie dla dziewczyny! Nawet nie ma kogo pielęgnować, tylko ciągle musi coś przynosić i odnosić. A nie sądzę, żeby pani Franklin była szczególnie uprzejma czy delikatna.

Odpowiedź Poirota była zdecydowanie irytująca. Bez żadnego powodu zamknął oczy i szepnął:

— Kasztanowe włosy.

Siostra Craven miała kasztanowe włosy, ale nie rozumiałem, dlaczego Poirot wybrał sobie właśnie ten moment, żeby to podkreślić.

Nic nie odpowiedziałem.

ROZDZIAŁ JEDENASTY

Wydaje mi się, że to właśnie nazajutrz przed południem, tuż przed obiadem miała miejsce rozmowa, która wzbudziła we mnie pewien niepokój.

Było nas czworo — Judith, Boyd Carrington, Norton i ja.

Nie przypominam sobie już, jak do tego doszło, ale w pewnym momencie rozmowa zeszła na temat eutanazji.

Boyd Carrington, rzecz prosta, mówił najwięcej. Norton wtrącał jedynie od czasu do czasu jedno czy dwa zdania, a Judith milczała. Widać jednak było, że bardzo uważnie przysłuchuje się naszym argumentom.

Jeżeli chodzi o mnie, to przyznałem się, że chociaż uznaję różne racje, przemawiające za praktykowaniem tej metody, to przecież wzdrygam się na samą myśl o możliwości wprowadzenia jej w życie. Jednocześnie wydaje mi się, że zalegalizowanie jej mogłoby dać rodzinie zbyt wielką władzę nad losem chorego krewnego.

Norton zgadzał się ze mną. Dodał jednakże, że jego zdaniem, można by ją stosować na wyraźne życzenie pacjenta i to w przypadku niewątpliwie śmiertelnej choroby.

Boyd Carrington powiedział:

— No tak, ale to nie jest takie proste. Wcale nie jestem pewny czy ktokolwiek ma ochotę rozstać się dobrowolnie ze światem.

Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 27 kwietnia 1976 roku zmarł, opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 65

Ś. + P.

JÓZEF FLORCZAK

długoletni kierowca.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi z kaplicy cmentarza św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej, dnia 29 kwietnia br. o godz. 17, o czym zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA

W dniu 27 kwietnia 1976 roku po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł nasz ukochany Syn, Mąż, Ojciec i Brat

Ś. + P.

APOLONIUSZ HAMZIUK

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 kwietnia 1976 roku o godz. 16.45 z kaplicy cmentarnej na Dołach, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim żalu

RODZINA

Dnia 27 kwietnia 1976 roku zmarł, przeżywszy lat 67 nasz ukochany Ojciec, Teść i Dziadek

Ś. + P.

TADEUSZ POBÓG-ZARZYCKI

były jeniec oflagu IIc — Woldenberg.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 29 kwietnia br. o godz. 17 na cmentarzu rzymsko-katolickim przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ I WNUKI

Dnia 28 kwietnia 1976 roku zmarła, przeżywszy 71 lat najdroższa Żona, Matka i Babcia

Ś. + P.

HELENA BRASIAK

z domu MATUSZEWSKA.

Msza święta żałobna i uroczystości pogrzebowe zostaną odprawione 30 kwietnia 1976 roku o godzinie 17 na cmentarzu św. Józefa przy ul. Ogrodowej.

Życzliwych pamięci Zmarłej zawiadamia

MĄŻ z DZIEĆMI I POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 27 kwietnia 1976 roku zmarł, przeżywszy 64 lata nasz najlepszy Mąż, Ojciec i Dziadziuś

STANISŁAW CEDZYŃSKI

były długoletni dyrektor wielu zakładów pracy przemysłu lekkiego, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Honorową Odznaką Miasta Łodzi.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 30 kwietnia br. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza na Zarzewie, o czym zawiadamiają pogrążeni w wielkim smutku

ŻONA, SYN, SYNOWA, WNUKI I POZOSTAŁA RODZINA

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch" Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" Redaguje Kolegium Redakcja kod 90-103 Łódź Piotrkowska 96 Adres pocztowy: „DP" Łódź, skrytka nr 89 Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26 Sekretarz odpowiedzialny II sekretarz 204-75 Działy: miejski 341-10, 337-47 sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca) kulturalny 621-60, „Panorama" 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97 Dział Ogłoszeń 311-50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 869-68, 868-78 Cena prenumeraty: rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł, kwartalnie 58,50 zł Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach na I kwartał, I półrocze oraz cały rok: do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy, instytucje, i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału, w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu" Łódź, Piotrkowska 85. Nr indeksu

Skład i druk: Prasowe zakłady Graficzne „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, ul. Armii Czerwonej 38. Papier druk. mat. 80 g. R-6